Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 11 SOBOTA, 12 STYCZNIA 1974 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZYMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 9 (9109) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

M/s „Bratislava" — ósmą jednostką dla CSRS

249 STATKÓW o nośności 2 078 600 DWT przekazała już armatorom Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego. Wczoraj odbyło się uroczyste podpisanie aktu oddania do eksploatacji 32-tysięcznika m/s „Bratislava". Dokument ten uwierzytelnili swymi podpisami dyrektor naczelny Stoczni „Warskiego" Janusz Malewski, naczelny dyrektor Czechosłowackiej Żeglugi Morskiej Frantisek Majer oraz dyrektor Czesław Torbe z „Centromoru". Następnie odbyło się podniesienie bandery CSRS na nowym masowcu. W uroczystościach tych uczestniczyli m. in. konsul generalny CSRS w Szczecinie Alois Kral i wiceprezydent m. Bratysławy Frantisek Dubec. Obecny był również dyrektor generalny ZPO Stanisław Skrobot.

M/s „Bratislava" jest 18 statkiem z serii i 5 jednostką o wysokim stopniu zautomatyzowania maszynowni i innych układów. Załoga jego liczy tylko 27 osób. Ze stoczni „Warskiego"

(Dokończenie na str. 2)

Na karnawał

ESTOŃSKA modelka w wieczorowej sukni. *(CAF—TASS)*

Popyt na wiatraki

11.1. LONDYN PAP. Australijska firma produkująca wiatraki przezywa „boom" eksportowy: w Stanach Zjednoczonych jest coraz więcej amatorów wiatraków, które wykorzystuje się do napędzania generatorów elektrycznych. Firma „Quirks Victory Light Co", która normalnie wysyłała do Stanów Zjednoczonych zaledwie 2 wiatraki rocznie, w samym tylko listopadzie wyeksportowała 100 sztuk.

Wielkie inwestycje dla radia i TV

● Gigantyczny nadajnik w Gąbinie ● IV program Polskiego Radia ● Sprzęt najwyższej jakości

WARSZAWA 11.1. PAP. Rok 1974 stoi pod znakiem poważnych inwestycji radiowych i telewizyjnych. Oddana zostanie do użytku centralna radiostacja w Gąbinie, która umożliwi dobry odbiór I programu Polskiego Radia na terenie całego kraju. II program TV dotrze do Białegostoku i Koszalina. W ten sposób mieszkańcy wszystkich miast wojewódzkich będą mogli odbierać II program telewizji.

JAK POINFORMOWAŁ PAP dyrektor naczelny Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych Jerzy Węcławek, centralna radiostacja w Gąbinie rozpocznie pracę 22 lipca 1974 r. Maszt antenowy, który mieć będzie wysokość 640 m, osiągnął już 538 m. Będzie to stacja o największej mocy w Europie i z najwyższą anteną w świecie. Rozbudowa w roku ubiegłym trzech sieci UKF na różnych częstotliwościach pozwoli wraz z oddaniem giganta w Gąbinie na podjęcie w 1975 r. emisji IV programu PR, który — jak się przewiduje — mieć będzie charakter oświatowy.

ABY ZAPEWNIĆ południowym regionom kraju dobry odbiór II programu radia, rozpoczęto w zeszłym roku budowę stacji średniofalowej o mocy 1 500 kW w rejonie Katowic. Z chwilą uruchomienia na przełomie 1975/76 zapewni ona dobry odbiór tych programów w południowej Polsce.

Przewiduje się także w br. oddanie do użytku licznych inwestycji dla potrzeb przekazu telewizyjnego. Do końca br. planuje się zakończenie budowy sieci głównej I programu TVP. Z chwilą uruchomienia stacji dużych mocy w rejonie Sierpca, Opola, Katowic, Świnoujścia, Jeleniej Góry i Kłodzka, 95 proc. ludności kraju będzie miało możność odbioru I programu TVP.

Dla potrzeb II programu TVP przewiduje się w br. budowę na Świętym Krzyżu i w rejonie Zielonej Góry dwóch stacji dużej mocy (każda 1 000 kW mocy promieniowanej) pracujących na falach decymetrowych. Stacje tego typu mają już województwa: wrocławskie i katowickie. Ponieważ fale metrowe (na których pracują nadajniki TV) są w pełni wykorzystane, dalszy rozwój przekazu TV może się odbywać wyłącznie w zakresie fal decymetrowych. Mniejsze stacje na falach decymetrowych powstaną w rejonie Rabki i Tarnowa. Oddane zostaną w br. także nowe trasy linii radiowych dla przesyłania telewizji kolorowej: Kraków — Katowice, Poznań — Wrocław — Katowice.

Z końcem 1975 r. cała nasza sieć linii radiowych, nadawczych stacji telewizyjnych, połączeń międzynarodowych oraz międzystudyjnych dysponować będzie sprzętem o najwyższych parametrach światowych.

Aresztowanie polskiego dyplomaty

Prowokacja kół zimnowojennych w Berlinie zach.

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się PAP w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 8 stycznia br. około godziny 18 w Berlinie zachodnim został zatrzymany na ulicy dyplomata polski, zastępca attache d/s żeglugi przy Ambasadzie PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zatrzymania dokonała grupa osobników cywilnych, wśród których znajdował się porucznik zachodnioberliński. Nałożył on kajdanki dyplomacie polskiemu, którego następnie przewieziono do Prezydium Policji Berlina zachodniego.

Interweniującemu w sprawie bezprawnego zatrzymania dyplomaty polskiego szefowi Misji Wojskowej PRL w Berlinie zachodnim, Prezydium Policji próbowało uzasadnić zatrzymanie nakazem wydanym przez brytyjskie służby specjalne.

Na kategoryczne żądanie przedstawicieli PRL policja zachodnioberlińska zmuszona była dopuścić do rozmowy przedstawicieli Misji Wojskowej PRL z zatrzymanym dyplomatą polskim. Poinformował on, że osobnicy, którzy go zatrzymali —

(Dokończenie na str. 3)

Proces o... rzut kamieniem

LONDYŃSKI dentysta, dr Jefferson, wynajął za pośrednictwem maklera na pięć lat dom nad morzem w pobliżu Sunderland. Oferta pośrednika stwierdzała, że morze znajduje się **„w odległości rzutu kamieniem"** od posiadłości. Kiedy nabywca przekonał się, że odległość ta wynosi ponad ćwierć kilometra, wniósł sprawę do sądu i wygrał, gdyż makler nie mógł znaleźć nikogo, kto by tak daleko rzucił kamieniem.

Wiadomości dnia

PARYŻ. W jednej z miejscowości podparyskich są dziś kontynuowane rozmowy przedstawicieli obu stron południowowietnamskich na temat przyszłości politycznej Wietnamu Południowego. Rozmowy te znalazły się ostatnio w impasie.

BERLIN. Do NRD z 3-dniową wizytą przybył w czwartek przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Francji Edgard Faure. Dziś w Berlinie rozpoczną się rozmowy z udziałem I sekretarza KC SED Ericha Honeckera i premiera NRD Horsta Sindermanna.

RZYM. Wysłannicy arabscy, minister przemysłu naftowego Arabii Saudyjskiej Ahmad Zaki Jamani i minister przemysłu i energetyki Algierii Abd es-Salem Belaid mają być dziś przyjęci przez prezydenta Włoch Giovanniego Leone. Odbywają oni kolejną podróż po krajach Europy zachodniej, w rozmowach dyskutując możliwość zawarcia porozumień międzypaństwowych w sprawie dostaw ropy naftowej z pominięciem wielkich koncernów międzynarodowych, co uczyniła już Francja.

Dziś spotkanie Kissingera z Sadatem

11.1. WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu USA Henry Kissinger udał się dziś, w piątek rano na Bliski Wschód, gdzie prowadzić będzie rozmowy na temat konfliktu bliskowschodniego z mężami stanu Egiptu i Izraela. Dziś po południu spotka się on w Asuanie z prezydentem Anwarem Sadatem. Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w czwartek w Waszyngtonie, szef dyplomacji amerykańskiej podkreślił, że jego misja bliskowschodnia nie ma na celu natychmiastowego doprowadzenia do izraelsko-egipskiego układu w sprawie rozdzielenia wojsk w strefie Kanału Sueskiego, lecz uzgodnienie konkretnych propozycji, które zostaną przedyskutowane przez obie strony w czasie pokojowych rozmów w Genewie.

Ciężkie walki w Kambodży

11.1. NOWY JORK PAP. Agencje zachodnie donoszą z Kambodży, że zacielcze walki między wojskami rządowymi i oddziałami sił patriotycznych toczą się w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy kraju Phnom Penh. Pozycje piechoty Lon Nola oraz baza wojsk lotniczych Pochentong znajdują się pod obstrzałem artylerii sił wyzwoleńczych. Zdaniem obserwatorów, walki osiągnęły najwyższy stopień natężenia od 15 sierpnia ub. roku. Czołowe oddziały sił patriotycznych znajdują się w odległości zaledwie 6 km na zachód od Phnom Penh.

RADZIECKI ORNITOPTER

11.1. MOSKWA PAP. Uczeni radzieccy oznajmili, że są w stanie skontruować „macholot", mogący unieść człowieka. Tak po rosyjsku nazywa się ornitopter — aparat, który lata wymachując skrzydłami jak ptak.

Prasa radziecka poinformowała, że uczeni przygotowali około 3-kilogramowy model „macholotu", który poruszając skrzydłami, metrowej rozpiętości uniósł się w powietrze.

Zdaniem konstruktorów, zdolność podnoszenia ładunków przez „macholot" jest znacznie większa niż przez samoloty.

Próba stworzenia wspólnego frontu przeciwko Arabom?

Nixon proponuje konferencję kapitalistycznych importerów ropy naftowej

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Białego Domu podał oficjalnie do wiadomości, że prezydent Nixon wystosował do szefów rządów Francji, NRF, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Norwegii, Japonii i Kanady osobiste listy, w których proponuje, by ministrowie spraw zagranicznych tych państw wzięli udział w konferencji na temat światowych problemów energetycznych, mającej się odbyć w Waszyngtonie 11 lutego. Nixon wystosował również listy do szefów państw producentów ropy naftowej i należących do OPEC, informując ich o tej inicjatywie i sugerując odbycie w późniejszym terminie wspólnej konferencji państw produkujących ropę naftową i państw, które ją importują.

Pierwsze reakcje rządów zaproszonych do udziału w waszyngtońskiej konferencji są na ogół pozytywne.

W kołach dyplomatycznych Londynu zdziwienie wzbudził fakt, że Nixon zaprosił jedynie 5 państw EWG, a pominął Irlandię, Danię, Belgię i Luksemburg. W kołach rządowych USA twierdzi się w związku z tym, że prezydentowi nie chodziło o powodowanie jakiegoś rozłamu we Wspólnym Rynku, lecz kierował się jedynie chęcią zaproszenia największych na świecie kapitalistycznym importerów ropy naftowej, do których tych czterech państw się nie zalicza.

W Paryżu sądzi się, że konferencja proponowana przez Nixona powinna odbyć się z udziałem znacznie większej liczby państw, a m.in. pewnych krajów Wspólnego Rynku i Trzeciego Świata, których nie objęły propozycje amerykańskie. Mówi się także, że konferencja może się przekształcić w próbę stworzenia wspólnego frontu przeciw Arabom, dlatego też dopóki wszystkie wątpliwości nie zostaną usunięte, nie należy oczekiwać rychłej odpowiedzi Paryża. Przeważa jednak opinia, że odpowiedź Francji będzie ostatecznie pozytywna.

Z myślą o Olimpiadzie

Wielki ośrodek hotelowy powstaje w Moskwie

11.1. MOSKWA PAP. W moskiewskiej dzielnicy Izmaiłowo powstaje ogromny kompleks hotelowy, obliczony na 10 tys. turystów. Zamieszkają oni w czterech 16-piętrowych blokach i jednym 11-piętrowym, z których każdy obliczony jest na 2 tys. gości. Pierwsi z nich przybędą tam już w przyszłym roku.

Ośrodek budowany jest z myślą o urządzeniu tam wioski olimpijskiej podczas Igrzysk w 1980 r. Na obszarze 15 ha, oprócz zabudowań hotelowych, znajdzie się gmach uczelni WF i stadion sportowy.

Cały teren ośrodka będzie tonął w zieleni. Aby zapobiec zanieczyszczaniu powietrza spalinami, wszystkie trasy komunikacyjne ośrodka postanowiono ulokować pod ziemią, zapewniając jeden naziemny dojazd do poszczególnych bloków hotelowych.

DZIŚ w numerze: ◆ Szefie, nie ma pan racji... ◆ 300 tys. urazów dziennie ◆ Paryż, ach ten Paryż! ◆ W naszej kuchni

Czechosłowaccy marynarze chętnie pływają na statkach z „Warskiego"

M/s „Bratislava" — ósmą jednostką dla CSRS

MOMENT podniesienia bandery CSRS na m/s „Bratislava". Banderę podnosi III oficer Josef Kuric, rodem z Bratysławy.
Fot. Zb. Jodkowski

(Dokończenie ze str. 1)

Czechosłowacka Żegluga Morska otrzymała łącznie 8 jednostek o nośności 117 tys. DWT na ok. 193 tys. DWT całości tonażu CSNP. Statek został zbudowany w rekordowym tempie. Do wodowania przygotowano go w 82 dni, zaś wyposażanie trwało 87 dni. Warto przy tym dodać, że zaawansowanie prac kadłubowych i wyposażeniowych wynosiło 68 proc. gotowości statku. Osiągnięcie jeszcze lepszych wyników uniemożliwiła stoczniowcom aura (statek nie mógł w planowanym okresie wyjść w próby ze względu na szalejące na Bałtyku sztormy).

Dotychczas cykl budowy podobnych jednostek trwał 290—300 dni. Trzeba więc pogratulować stoczniowcom dobrej roboty.

A oto co mówi na temat statku kapitan ż.w. Vladimir Podlena, który nadzorował budowę i który będzie nim obecnie dowodził:

— Statek mogę oceniać jedynie pod względem konstrukcyjnym. Praktyka morska pokaże dopiero jak będzie się sprawował. Wydaje mi się, że jednostka jest udana pod względem wymagań światowego rynku handlowego, jest typem poszukiwanym. I szczerze mówiąc, obiecuję sobie po nim bardzo dużo. Choć na statku pobito rekordy w budowie, prace prowadzono jakościowo bardzo sumiennie. „Bratislava" różni się od podobnego naszego statku „Praha" wysokim zautomatyzowaniem siłowni. „Praha" się spisuje dobrze. Nie mówmy jednak tylko o „Pradze", trzeba powiedzieć, że wszystkie statki zbudowane w Stoczni „Warskiego", a stanowiące większość naszego tonażu, bardzo dobrze się spisują. A co więcej — sądzę, że to powinno sały funkcjonować stoczniowców szczecińskich — nasi marynarze na statkach zbudowanych w tej stoczni chętnie pływają. Nie wątpię więc, że z m/s „Bratislava" będzie podobnie. (wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Hutnik" z Murmańska z apatytami.
m/s „Manifest Lipcowy" do Świnoujścia z Gandawy w balaście.
m/s „Dziwożona" z Danii z drobnicą.
m/s „Duszniki-Zdrój" z Norwegii z drobnicą.
s/s „Opole" z NRF w balaście.
s/s „Pstrowski" z Danii w balaście.
s/s „Bielsko" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Ina" do Szkocji z cebulą.
m/s „Rusałka" do Finlandii z żelazem.
m/s „Skierka" do Rotterdamu z drobnicą.
m/s „Świeradów-Zdrój" do Antwerpii z drobnicą.
s/s „Sołdek" do Danii z węglem.
m/s „Starachowice" do Danii z węglem.
m/s „Ciechanów" do Danii z węglem.
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.

W PORCIE:

WCZORAJ przeładowano w porcie 65 153 tony, w tym 41 245 t węgla, 3 115 t rudy, 9 948 t surowców chemicznych, 5 246 t zboża, 5 599 t drobnicy. W porcie przebywają 43 statki różnych bander z ładunkiem lub po ładunek, o łącznej wadze 233 800 ton.

SPORT — SPORT — SPORT

Agencja AFP o polskich piłkarzach

FRANCUSKA agencja prasowa AFP prezentuje w swoim serwisie sylwetki drużyn — finalistów piłkarskich mistrzostw świata. W czwartkowym serwisie wiele miejsca poświęca AFP polskim piłkarzom, wysoko oceniając ich umiejętności.

OTO FRAGMENTY komentarza AFP na temat naszej drużyny: „17 października 1973 jedenastka polskich piłkarzy stała się autorem jednej z największych niespodzianek w historii mistrzostw świata, eliminując na Wembley — pewnego faworyta Anglię. Wyczyn ten, choć zdumiał cały świat, nie był dziełem przypadku. Nie wolno zapominać, że jedenastka Polaków zdobyła rok wcześniej tytuł mistrzów olimpijskich.

Od trzech lat, polski futbol, niezbyt liczący się przez długie lata w świecie, zrobił wielkie postępy. Były one przede wszystkim zasługą trenera Kazimierza Górskiego, jego asystenta Jacka Gmocha. Górski — świetny strateg zyskał sobie olbrzymi autorytet wśród piłkarzy i nadał drużynie cechy, których jej brakowało: męskości, siły, odwagi w walce z najsilniejszymi. Gmoch — były reprezentant, stracony dla futbolu jako piłkarz w następstwie złamania nogi, zna wszystkie sekrety światowego futbolu. Współpraca obu szkoleniowców dała piękne wyniki".

AFP TAK CHARAKTERYZUJE czołowych naszych piłkarzy: „Lubański — najlepszy napastnik w historii polskiego futbolu, szybki, inteligentny, ruchliwy, znakomity drybler i strzelec. Wielokrotnie zajmował czołowe miejsca w klasyfikacjach na najlepszych piłkarzy Europy. Deyna — ofensywny pomocnik, „mózg" drużyny, główny organizator gry, bardzo dobry technik, groźny strzelec. Gorgoń — jeden z najlepszych obrońców w Europie, wysoki skoczny, świetnie gra głową, centralna postać w polskiej defensywie. Tomaszewski — bardzo wysoki i sprawny. Nie jest klasykiem na pozycji bramkarza, obok świetnych parad zdarzają mu się potknięcia. Gdy ma swój dzień jest nie do pokonania. Na Wembley wyciskał łzy całej Anglii".

DZIAŁACZE POŁUDNIOWOAMERYKAŃSCY O SZANSACH DRUŻYN PIŁKARSKICH

„HAITI trafiło do grupy, w której grają tak silne i znane zespoły, jak drużyny Włoch i Argentyny" — oświadczył w rozmowie telefonicznej z dziennikarzem PAP — przedstawiciel haitańskiej federacji piłki nożnej. Ponadto w tej samej grupie, gra zespół Polski, która — nie należy tego zapominać — wyeliminowała drużynę Anglii!"

Działacz haitański nie chciał wypowiedzieć się na temat szans jego drużyny, stwierdził natomiast, że piłkarze Haiti hołdują ofensywnemu, południowoamerykańskiemu sposobowi gry.

Działacze sportowi i piłkarze Haiti z zainteresowaniem obserwowali drużynę polską podczas jej spotkań z Meksykiem. Zdaniem przedstawiciela federacji, najgroźniejszymi polskimi piłkarzami są Lubański, Gadocha i Deyna.

DZIAŁACZ ARGENTYŃSKI: „SZANSE MNIEJ WIĘCEJ RÓWNE"

PRZEDSTAWICIEL argentyńskiego związku piłkarskiego był bardzo ostrożny w przewidywaniach, jaka będzie kolejność IV grupy. Stwierdził jedynie, że jest ona bardzo mocna, gdyż wszystkie zespoły przedstawiają mniej więcej jednakowy poziom: „Wszyscy ostro przygotowują się, gdyż każdy chce wygrać". Polacy będą dla nas bardzo trudnym przeciwnikiem, grają szybko i skutecznie, są dobrze wyszkoleni technicznie".

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW

HOKEJOWA reprezentacja Polski rozegrała ósmy, przedostatni mecz w Kanadzie w miejscowości Selouraine odnosząc znów wysokie zwycięstwo. Polacy pokonali drużynę „All Stars" złożona z zawodników południowo-zachodniej ligi kanadyjskiej 9:3 (1:0, 3:2, 5:1). Polacy z meczu na mecz w Kanadzie grają coraz lepiej.

PORAŻKA KOSZYKAREK ŁKS

W MECZU 1/4 finału Pucharu Europy w koszykówce kobiet ŁKS przegrał z Clermont UC 44:76 (24:33).

W ZWCh „Chemitex-Wiskord"

Konferencja Samorządu Robotniczego

WCZORAJ w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord" odbyła się pierwsza w tym roku Konferencja Samorządu Robotniczego, której obrady związane były z zatwierdzeniem bieżącego planu techniczno-ekonomicznego oraz regulaminu podziału funduszu zakładowego wypracowanego w roku ubiegłym.

WYKONANIE zadań w 1973 r. stanowi dla załogi fabryki dobrą bazę dla realizacji tegorocznego planu, przekroczono bowiem w roku ubiegłym założenia planowe o 6,2 mln zł, dając dodatkową produkcję jedwabiu, kordu, energii elektrycznej i usług. W tym roku załoga „Chemitexu-Wiskordu" wyprodukuje — w stosunku do wykonania w 1973 r. — o 71 ton jedwabiu więcej i o 102 tony więcej przędzy teksturowanej, przy czym 47 ton tej przędzy pakowanej w motki przeznaczą się na bezpośrednie zaopatrzenie rynku. Wprowadzony zostanie ponadto — w związku ze stopniowym wycofywanie z produkcji kordu — nowy rodzaj wyrobów. Będą to opakowania dla gospodarki rybnej; w tym roku fabryka ma wykonać 15 tysięcy 30-litrowych beczek z polietylenu niskociśnieniowego.

KONFERENCJI Samorządu Robotniczego przedłożony został program zamierzeń związanych z wykonaniem tegorocznego planu. Znalazły w nim odzwierciedlenie sprawy dotyczące bezpośrednio produkcji, a także bezpieczeństwa i higieny pracy, gospodarki materiałowo-surowcowej oraz poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. Program ten został przyjęty i zatwierdzony przez KSR. (mw)

Wysokie odznaczenia dla uczestników bitwy pod Lenino

WCZORAJ Prezydent Miasta Szczecina Jan Stopyra wręczył uczestnikom bitwy pod Lenino wysokie odznaczenie przyznane im przez Radę Państwa PRL i Radę Najwyższą ZSRR za czynny udział w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: Antoni Bińkowski, Kazimierz Borys, Marian Firuta, Franciszek Gągalski, Kazimierz Jaremicz, Edmund Łaziński, Stanisław Mazurkiewicz, Stanisław Muzyka, Józef Rachwał, Tadeusz Smutkiewicz, Józef Szafratowicz, Robert Szumin, Julian Wielgomasz Edward Zbrzyzny. Jedna osobę udekorowano Medalem „Za Bojowe Zasługi", natomiast 6 osób — Medalem „Za Zwycięstwo Nad Niemcami". (jas)

Wczoraj w kraju

▲ W BELWEDERZE odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Państwa. Przedmiotem obrad było rozpatrzenie informacji o przebiegu pierwszych po wyborach sesji rad narodowych stopnia wojewódzkiego oraz zatwierdzenie wyborów nowych członków Polskiej Akademii Nauk.

Rada Państwa z zadowoleniem stwierdziła, że z powszechną aprobatą spotkała się m. in. idea desygnowania na przewodniczących rad narodowych I sekretarzy wojewódzkich instancji partyjnych. Radni, a za ich pośrednictwem całe społeczeństwo uznało to rozwiązanie za ważny czynnik dalszego podniesienia autorytetu rad narodowych oraz wyraz jedności celów i zwartości działania wokół ogólnonarodowego programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Za główną wytyczną dla całokształtu działalności terenowych organów uznano uchwały VI Zjazdu i postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany 19 grudnia 1973 r. przez Zgromadzenie Ogólne PAN wybór 26 członków rzeczywistych i 39 członków-korespondentów.

▲ W WILANOWIE odbyło się tradycyjne noworoczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanymi w Polsce.

▲ RZECZNIK prasowy rządu zapoznał dziennikarzy z rządowym programem realizacji zadań, wynikających z wytycznych I Krajowej Konferencji PZPR. Program ten, zatwierdzony przez prezesa Rady Ministrów, zawiera ok. 50 kompleksowych tematów dotyczących zarówno 1974 roku, jak i lat następnych.

Wiele uwagi poświęca rząd sprawie dalszego umocnienia równowagi pieniężno-rynkowej. W tym zakresie szczególne znaczenie ma przyspieszenie rozwoju produkcji artykułów rynkowych w latach 1974—75 z dostosowaniem rozmiarów i charakteru tej produkcji do rosnącej siły nabywczej ludności.

Pomyślna realizacja zadań gospodarczych zależeć będzie głównie od sprawnego funkcjonowania transportu. Prace rządu zmierzać będą m. in. do zwiększenia zdolności przewozowych transportu, usprawnienia organizacji jego pracy, do racjonalizacji i umocnienia dyscypliny przewozów.

W dziedzinie inwestycji program rządowy przewiduje przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia wykonawstwa inwestycji kontynuowanych oraz do szybszego osiągania projektowanych zdolności produkcyjnych.

▲ DO GDAŃSKA przybyła drogą lotniczą 12-osobowa grupa członków załogi uszkodzonego u brzegów Szkocji trawlera s/t „Nurzec". Pozostali członkowie załogi wraz z kapitanem znajdują się w dalszym ciągu w Aberdeen.

W woj. szczecińskim najdokładniejszy czas środkowoeuropejski

Specjalne tablice informacyjne koło wsi Kikorze

W OSTATNICH dniach listopada ub. roku we wsi Kikorze, w powiecie Nowogard odbyła się ciekawa uroczystość odsłonięcia dwu tablic ku czci Mikołaja Kopernika. Tablice te informują jednocześnie, że tędy przechodzi 15 południk, wyznaczający czas środkowoeuropejski, stosowany obecnie w 18 państwach naszego kontynentu. **Wynika z tego, że w woj. szczecińskim mamy najdokładniejszy czas środkowoeuropejski.**

Inicjatorem i organizatorem uroczystości był szczeciński oddział Polskiego Związku Esperantystów, znacznej pomocy udzielił też Urząd Gminy w Osinie. W imprezie, podczas której odsłonięto tablice, wzięła udział miejscowa ludność oraz grupa młodzieży z Pałacu Młodzieży w Szczecinie. Odsłonięcia tablic (na jednej podano tekst w języku polskim, na drugiej w języku esperanto) dokonał naczelnik gminy w Osinie Józef Wicher. Obie tablice ustawione zostały w miejscu przecięcia się 15 południka z drogą Goleniów — Nowogard, na skraju pięknego lasu, nad rzeczką Stepniczką. Umieszczony na nich tekst jest bardzo dobrze widoczny z odległości ok. 25 metrów, toteż wszyscy przejeżdżający tą trasą mogą przeczytać, że tu właśnie znajduje się ważny punkt geograficzny. (tawo)

Dzieciom i młodzieży szkolnej przypominamy, że zbliża się termin zakończenia konkursów pt.:

„MOJE FERIE"

i

„Jak chronić się przed pożarem"

Na temat pierwszy należy napisać, drugi przedstawić w formie rysunku.

PIĘKNE NAGRODY,

m. in. kolejka elektryczna, aparaty fotograficzne, radia do konstruowania i kilkanaście innych CZEKAJĄ.

Prace prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „Kuriera Szczecińskiego", pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 z dopiskiem: konkurs „Harcerskiego Tropu".

(Szczegóły konkursów zamieściliśmy w „Harcerskim Tropie" w dn. 24 grudnia ub. roku).

NIE TRAĆ OKAZJI! Może właśnie Tobie przypadnie

ATRAKCYJNA OKAZYJNA NAGRODA

Czy dojdzie do nawiązania stosunków dyplomatycznych USA — Kuba?

11.1. HAWANA PAP. Kubańska agencja prasowa „Prensa Latina" opublikowała oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kuby, wskazujące na możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych z USA. W oświadczeniu zaznacza się, że Kuba jest zainteresowana w nawiązaniu rokowań na ten temat, jeżeli Stany Zjednoczone wstrzymają blokadę gospodarczą Kuby.

NRF rozszerza kontakty handlowe z krajami socjalistycznymi

11.1. BONN PAP. Minister gospodarki NRF Hans Friderichs w artykule zamieszczonym w piśmie „Nachrichten fuer Aussenhandel" wskazuje na znaczenie dalszego rozwoju stosunków handlowych i gospodarczych NRF z państwami socjalistycznymi. Informuje on, że w ubiegłym roku obroty handlowe NRF z państwami socjalistycznymi zwiększyły się o 35 proc. Jest to więcej niż średni wzrost obrotów handlu zagranicznego republiki.

KOLEKCJONER i przewodniczący amerykańskiego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Broni — Howard Greene ma w swym domu wspaniałą broń — strzelbę o długości 2 m i 20 cm z okresu wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Żołnierze posługujący się tą bronią musieli być wysokiego wzrostu i bardzo silni, ponieważ ładowanie i noszenie jej wymagało jednak dużej krzepy. (CAF — UPI)

Aresztowanie polskiego dyplomaty

Niesłychana prowokacja kół zimnowojennych w Berlinie zach.

(Dokończenie ze str. 1)

powołując się na wywiad brytyjski — usiłowali nakłonić go do działalności szpiegowskiej przeciwko Polsce.

Zatrzymanie i pozbawienie wolności dyplomaty polskiego jest niesłychanym i od dawna nie spotykanym aktem bezprawia i prowokacji, w związku z którym władze polskie jak najostrzej zaprotestowały u władz brytyjskich i wobec Senatu Berlina zachodniego, żądając natychmiastowego zwolnienia polskiego przedstawiciela. Mamy bowiem do czynienia z brutalnym pogwałceniem immunitetu dyplomatycznego polskiego przedstawiciela i z jaskrawym naruszeniem statusu Berlina zachodniego, gwarantowanego w czterostronnym porozumieniu, które zabezpiecza pełną swobodę udawania się dyplomatów akredytowanych w stolicy NRD do Berlina zachodniego i odwrotnie.

Ta prowokacja określonych kół w Berlinie zachodnim, która żywo przypomina nawrót do praktyk zimnowojennych, nie jest w ostatnim czasie odosobnionym przejawem działania zmierzające go do zaklócenia atmosfery odprężenia w tej części Europy.

Jest oczywiste, że odpowiedzialność za prowokacje i świadome naruszanie międzynarodowych porozumień spada na inicjatorów takiego działania, a jego skutki obrócą się przede wszystkim przeciwko interesom Berlina zachodniego, z którym rozwój naszych stosunków z zmierzał dotychczas w pozytywnym kierunku.

Bezprawne zatrzymanie polskiego dyplomaty, dokonane z pogwałceniem konwencji i zwyczajów międzynarodowych, w tym czterostronnego porozumienia, jest sprawą bezprecedensową o doniosłym znaczeniu politycznym.

Władze PRL z całą konsekwencją podchodzić będą do wszystkich aspektów tej sprawy i wynikających z niej wniosków.

Gdy produkcja nie nadąża...

Cukier — po słonych cenach

WEDŁUG wstępnych szacunków, produkcja cukru w krajach — głównych eksporterach tego artykułu będzie w obecnym półroczu niższa, niż w pierwszej połowie roku 1973. Prognozy te, w połączeniu z rosnącym zapotrzebowaniem na światowych rynkach i kurczeniem się zapasów, spowodowały prawdziwy skok cen. Na światowej giełdzie w Londynie za tonę cukru uzyskiwano ostatnio rekordową cenę 146 funtów. Warto dodać, że zaledwie tydzień temu ceny cukru na tej giełdzie były o 8 proc. niższe.

W ubiegłym sezonie, tj. w roku gospodarczym 1972/73 światowa produkcja cukru była stosunkowo wysoka. Wyniosła 77,3 miliona ton, a zatem była o 3,7 mln ton większa niż w roku 1971/72. Światowe zapotrzebowanie przewyższało jednak produkcję w ubiegłym sezonie o 1,2 mln ton. W rezultacie zapasy cukru skurczyły się do 15,5 mln ton.

Przewiduje się, że w roku bieżącym różnica między produkcją cukru a zapotrzebowaniem będzie jeszcze większa. Główni eksporterzy tego artykułu zapowiedzieli już, iż nie widzą możliwości zwiększenia dostaw na światowe rynki. Wyjątek stanowią Indie, które zamierzają rozszerzyć swój eksport cukru o ok. 500 tys. ton; dodatkowe dostawy przeznaczone będą głównie dla Indonezji i Hiszpanii.

W roku gospodarczym 1972/73 światowy eksport cukru wyniósł 24,7 mln ton. Importerzy szczególnie intensywnych zakupów i gromadzenia zapasów przez krajeimporterów. Tacy tradycyjni eksporterzy, jak np. Brazylia i Argentyna, pozbyli się w tym okresie całych swoich zapasów cukru.

(Interpress)

Brazylijski „most śmierci"

11.1. SAO PAULO PAP. 3 marca br. w obecności prezydenta Brazylii — dokonane ma być uroczyste otwarcie 15-kilometrowej długości mostu, przecinającego zatokę Guanabara i łączącego Rio de Janeiro z Niteroi. Obiekt ten jest największą w historii Brazylii, a równocześnie jednym z największych na świecie przedsięwzięć w dziedzinie konstrukcji stalowych. Od 5 lat przy budowie pracuje 10 tysięcy robotników.

Most ten nazywany jest „dumą Brazylii" ale także i... „mostem śmierci". Już w pierwszych dniach 1974 r. zginęło tu dalszych 6 robotników. Do tej pory na budowie zarejestrowano już 33 wypadki śmiertelne. Ale są to dane oficjalne, które prasa brazylijska poddaje w wątpliwość. Na marginesie ostatniej tragedii wiele tutejszych dzienników opublikowało artykuły odsłaniające dramatyczne kulisy tej budowy. I tak z artykułów tych można się dowiedzieć, że „tajemnic budowy" przede wszystkim przed właścicielami dziennikarzami chroni 400 uzbrojonych po zęby strażników. Przy budowie mostu Rio de Janeiro — Niteroi pracują głównie ludzie przybyli z północno-wschodnich, najuboższych rejonów Brazylii.

Prasa brazylijska ujawniła także, że niektóre grupy pracowników zatrudnione są tu nieprzerwanie przez 24 godziny, aby następnie powrócić na budowę już po następnej dobie. Także płace nie należą tu do wygórowanych. Wykwalifikowany robotnik zarabia no, nie więcej niż 3—3 cruzeiros na godzinę. Koszula kupiona w dobrym sklepie kosztuje w Rio około 150 cruzeiros.

Dla bezpieczeństwa żeglugi

Cały Atlantyk na ekranie radaru

W CIĄGU zaledwie pół godziny można będzie zebrać informacje o aktualnie panującej pogodzie i warunkach żeglugowych na obszarze całego północnego Atlantyku. Jest to możliwe dzięki nowej technice radarowej, połączonej z komputerowym opracowaniem danych, którą rozwinięto w amerykańskim Morskim Instytucie Badawczym (NRL). Technika ta będzie miała ogromne znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa na morzu, jak i dla polepszenia prognoz meteorologicznych na dużych obszarach.

NOWA TECHNIKA polega na radarowej obserwacji fal morskich. W bazie NRL w Chesepeake Beach (stan Maryland) została ustawiona ruchoma antena o rozmiarach 45 na 90 metrów. Emituje ona fale radiowe o częstotliwości 15 megaherców i mocy kilkuset kilowatów. Antena skierowana jest ku górze, tak że fale radiowe odbijają się od warstwy jonosfery na wysokości około 169 km, a następnie trafiają w powierzchnię oceanu. Po wielokrotnych odbiciach część ich energii wraca do nadawców, przynosząc ze sobą obraz kształtu i ruchu fal morskich.

NA PODSTAWIE tego obrazu komputer oblicza kierunek i siłę wiatru w badanym rejonie, który w jednej operacji obejmuje obszar około 500 morskich mil kwadratowych. Zasięg stacji jest bardzo duży, gdyż zależnie od stanu jonosfery wynosi on do 3000 mil morskich. Szybkość działania obecnej generacji komputerów pozwala aktualizować mapy pogody co pół godziny, obserwować przebieg sztormów i stawiać znacznie dokładniejsze prognozy meteorologiczne.

(Interpress)

Smakowite szminki

11.1. BONN PAP. Producenci kosmetyków w NRF zamierzają w najbliższym czasie wypuścić na rynek kredki do warg o rozmaitych smakach. Przeprowadzone badania wykazały, że największą popularnością cieszą się wśród pań pomadki do warg o smaku wiśniowym, cytrynowym, miętowym oraz pomarańczowym.

„Zawieszenie broni" między kolejarzami a rządem W. Brytanii

11.1. LONDYN PAP. Kolejarze brytyjscy zgodzili się odroczyć na 4 dni strajk generalny i powrócić do pracy. Premier Edward Heath ze swej strony obiecał przestudiować opracowany przez przywódców związkowych plan położenia kresu trwającemu już od 2 miesięcy strajkowi górników i kolejarzy. Nadzieje na poprawę ciężkiej sytuacji gospodarczej W. Brytanii wyłoniły się po kilkugodzinnym spotkaniu Heatha z przywódcami brytyjskich związków zawodowych, jakie odbyło się w czwartek.

Następne spotkanie wyznaczono na poniedziałek. Przywódcy związkowi mają na nim sprecyzować dokładnie swoje propozycje rozwiązania obecnego kryzysu. Tymczasem w czwartek wskutek niestawienia się do pracy wielu pracowników kolei, komunikacja w W. Brytanii została w znacznym stopniu sparaliżowana. Całkowity chaos zapanował na londyńskich liniach podmiejskich.

Zdaniem rządu, w wypadku braku wyraźnej poprawy sytuacji, może okazać się niezbędne dalsze ograniczenie dostaw prądu. Rzecznik Ministerstwa do Spraw Energii stwierdził, że odmowa pracy górników w godzinach nadliczbowych powoduje, iż tygodniowo wydobywa się o 330 tys. ton węgla mniej niż normalnie.

Tragiczne skutki braku zdecydowania

11.1. PARYŻ PAP. W Paryżu zakończył się w czwartek sensacyjny proces, którym już od dłuższego czasu zajmowała się prasa francuska. 31-letnia artystka austriacka Traudi Millbacher, mieszkająca w Paryżu, została skazana na 15 lat więzienia za morderstwo popełnione na żonie swego przyjaciela, znanego architekta Roberta Laurenta i jego 6-miesięcznym synie, Francois. Zazdrosna kobieta nie mogła znieść upokarzającej sytuacji, która przeciągnęła się latami i pewnego ranka włamała się do domu Laurenta, mordując swe ofiary w czasie snu. Jej kochanka nie było w tym czasie w domu.

Laurent oświadczył w sądzie, że był zakochany zarówno w swojej żonie jak i przyjaciółce i nie mógł dokonać wyboru między obu kobietami. Stwierdził on, że nie przypuszczał, że rozwiązanie tego „trójkąta" będzie tak krwawe. Obie kobiety znały się nawzajem i towarzyszyły mu nawet w jednej z podróży zagranicznych. Prasa paryska zrzuca część odpowiedzialności na Laurenta, ponieważ telegrafował on przez tak długi czas tę sytuację.

POLSKO-RADZIECKA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

▲ W Moskwie zakończyły się dwudniowe obrady XV posiedzenia Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Delegacjom obu krajów przewodniczyli: wiceprezes Rady Ministrów PRL Mieczysław Jagielski i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Michaił Lesieczko.

W OBRONIE PRZED ZAMACHAMI — STAN POGOTOWIA W EUROPIE ZACHODNIEJ

▲ Na wielu lotniskach zachodnioeuropejskich obowiązuje ostre pogotowie, spowodowane obawami przed ewentualnymi zamachami terrorystycznymi ze strony różnych grup ekstremistycznych. Ta nie mająca precedensu akcja bezpieczeństwa spowodowana została zniknięciem pewnej liczby rakiet typu ziemia — powietrze z jednej z baz NATO. Istnieją obawy, że skradzione rakiety mogą być użyte do akcji terrorystycznych.

REKORDOWO WYSOKI BUDŻET WOJSKOWY USA

▲ Agencja Reutera powołując się na źródła poinformowane w Waszyngtonie podaje, iż Ministerstwo Obrony USA zabiegać będzie o rekordowo wysoki budżet na r. 1975. Wg propozycji Pentagonu, budżet ma być o prawie 10 miliardów dolarów wyższy niż obecny. W roku finansowym, rozpoczynającym się 1 lipca, Pentagon proponuje wydatki w wysokości około 89 miliardów dolarów.

Nie milkną eksplozje w Irlandii Północnej

11.1. LONDYN PAP. 10 osób zostało ciężko rannych w wyniku eksplozji bomby w hotelu w miejscowości Ballintoy, położonej na północ od Belfastu. Budynek hotelu został poważnie uszkodzony. W czwartek późnym wieczorem eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła stumetrowy odcinek linii kolejowej łączącej Belfast z Dublinem. W czasie eksplozji jedna osoba została ranna. W śródmieściu Belfastu wybuchła bomba w pobliżu siedziby władz miejskich, wybijając szyby w okolicznych domach. W Lurgan, odległym o 35 km na południowy-zachód od Belfastu, ostrzelano z broni maszynowej jeden z barów.

Zapowiedź nowej podwyżki taryf lotniczych

11.1. NOWY JORK PAP. Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego (IATA) zapowiedziało nową podwyżkę taryf przewozowych, argumentując to wzrostem cen paliwa.

Przedstawiciele głównych światowych towarzystw lotniczych, którzy spotkali się w Nowym Jorku, zaproponowali 7-procentową podwyżkę taryf.

Jak to powiedzieć?

SZEFIE, NIE MA PAN RACJI...

„ERRARE HUMANUM EST" – mawiali Rzymianie – błądzenie jest rzeczą ludzką. A że szef – też człowiek, zdarzają się i jemu omyłki. Jak w takiej sytuacji ma się zachować podwładny? Stare przysłowie powiada: „Mowa jest srebrem, a milczenie złotem". Lecz przecież omyłka szefa może być kosztowna. Jak więc milczeć i potakiwać? Obywatelskie sumienie podpowiada wówczas wyraźnie: krytykuj, mów prawdę w oczy!

Ba, ale jak?

NIEKIEDY najlepiej jest początkowo nic nie mówić i tylko obserwować skutki decyzji – radzi Auren Uris, jeden z zachodnich speców od psychologii pracy. – Z chwilą, gdy zauważymy szkodliwe objawy, które przewidywaliśmy, możemy wówczas pójść do szefa, przedstawić mu przyczyny trudności i zarazem zaproponować środki zaradcze. Takie wystąpienie zostaje zwykle potraktowane jako pomoc, a nie jako negacja.

Jeśli stosunki z szefem mamy dobre – możemy mu prywatnie przedstawić swoje wątpliwości co do jego decyzji, wyraźnie przy tym zastrzegając, że o takiej rozmowie nie dowie się żadna osoba trzecia, gdyż to mogłoby być niemiłe szefowi. W żadnym przypadku nie należy starać się odgrywać roli mądrzejszego dla aplauzu galerii...

By w przedstawianiu wątpliwości unikać ogólników, warto swe uwagi podbudować cyframi. Starać się także o podkreślenie pozytywnych stron decyzji szefa. W żadnym zaś przypadku nie wołać z triumfem, widząc wymierne szkody spowodowane błędną decyzją: „A nie mówiłem!"

Chociaż zalecenia te przesiąknięte są klimatem stosunków panujących w przedsiębiorstwach kapitalistycznych i czuć w nich wyraźnie ową zależność pracownika od prywatnego właściciela i jego dysponentów, jednak pewne psychologiczne aspekty „prakseologii krytyki" nie tracą sensu również i w naszych warunkach.

„Mówienie prawdy w oczy" nie powinno przecież i u nas oznaczać „napadania" na szefa, ani naruszania jego prestiżu w oczach załogi. I nasi szefowie mają przecież takie cechy psychiczne, jak np. miłość własna, jak określony obraz samego siebie, którego nie należy obcesowo i bez pardonu podważać i lekceważyć.

KAŻDY CZŁOWIEK, a **szczególnie piastujący funkcje kierownicze, konstruuje sobie własny wizerunek, który** – jak zauważa profesor psychologii Stanisław Gerstmann – **ma często charakter f a s a d o w y.** Nie musi być ten wizerunek zupełnie nieprawdziwy i zmyślony. Podstawę do niego stanowi niekiedy umiejętne wyeksponowanie niektórych rzeczywistych właściwości postępowania, ale mniej charakterystycznych dla danej osoby. Jest to więc nie tyle aktorstwo, udawanie, co potęgowanie cech występujących w małym natężeniu, jak na przykład przedstawianie miernych zdolności jako poważnego talentu...".

Chociaż więc nasz cały system wychowywania kadr stawia na kształtowanie takich właściwości jak **skromność, samokrytycyzm i liczenie się z opinią podwładnych** – bywają one nieraz przytłumione przez wybujałą miłość własną, przesadne poczucie ważności.

Kiedy więc widzimy potrzebę powiedzenia: **„szefie, nie ma pan racji"** – warto dla dobra sprawy robić to taktownie, aby nie zrazić zwierzchnika i dać mu szansę „wyjść z twarzą" z sytuacji konfliktowej. Zacietrzewienie, złośliwość, jednostronne widzenie samych minusów szefa – to zła i nieskuteczna metoda krytyki.

Tu jednak może powstać bardzo poważne ALE. Przede wszystkim przy takim sposobie krytykowania grozić może utopienie samej istoty błędu w duserach i słodkich słówkach. Co gorsze – sama krytyka stać się może fasadą obiektywnej oceny, zza której ukaże się ugrzeczniony oportunizm krytykującego. Obserwujemy takie zjawiska dość często. Niedawno jeden z młodych naukowców mówił mi o podobnych zjawiskach nawet w środowisku uniwersyteckim.

Ugrzecznione recenzje prac doktorskich czy habilitacyjnych sprowadzają się niekiedy do marginalnych uwag dotyczących np. stylu pracy czy zestawu bibliografii, bez rzetelnej analizy koncepcji i nowatorstwa w sposobie myślenia młodego adepta nauki. Nie brak takich przejawów pozornej krytyki w życiu niektórych fabryk czy urzędów.

A zatem takt i kultura krytyki wobec szefa nie mogą oznaczać omijania i s t o t y sprawy, nie mogą być „rozgrzeszeniem" za błędy, lecz środkiem do ich przezwyciężenia.

INNYM ALE jest zalecana **przez zachodniego eksperta „intymność krytyki" wobec przełożonego. W naszych warunkach ustrojowych krytyka ma znaczenie poważniejsze, aniżeli nieśmiała uwaga podwładnego. Jest wyrazem kontroli społecznej i przejawem współgospodarzenia zakładem przez k a ż d e g o pracownika. Dlatego ma ona często charakter p u b l i c z n y. Przejawia się na naradach zakładowych, na zebraniach związkowych, a szczególnie partyjnych. Partia traktuje krytykę nie tylko jako p r a w o obywatela, ale jako jego o b o w i ą z e k, kiedy przełożeni lub koledzy popełniają błędy. Statut partii i Uchwała VI Zjazdu PZPR traktują jako ograniczenie demokracji socjalistycznej nie tylko tłumienie krytyki, lecz również jej l e k c e w a ż e n i e.**

JAKIE wynikają stąd wnioski? – Nie osłabiając postulatu życzliwości, taktu i szacunku dla przełożonych, które powinny towarzyszyć ocenie ich pracy przez podwładnych, należy dostrzegać również konieczność stosowania w niektórych wypadkach krytyki ostrej i ostrzegawczej. Wówczas, gdy życzliwe rady zawodzą, kiedy szef uparcie brnie w dalsze błędy nie licząc się z opinią załogi, kiedy nadużywa swych uprawnień i łamie socjalistyczne zasady współżycia. Aby jednak do takich ostateczności nie dochodziło, trzeba stwarzać warunki, aby każda udokumentowana i spokojna uwaga: „Szefie, pan się myli" traktowana była ze zrozumieniem, a nie jako „kamień obrazy".

JAN SAPLEWICZ

Karnawałowe ciastka

SŁODKIMI specjalnościami karnawału są bezsprzecznie pączki i faworki zwane też chrustem. Dziś o pączkach.

PĄCZKI ZWYCZAJNE

SKŁADNIKI: 1/8 l mleka, łyżeczka cukru, 3,5 dkg drożdży, 50 dkg mąki krupczatki, 6 dkg masła lub margaryny, 5 dkg cukru, 3 żółtka, kieliszek rumu, tarta skórka z cytryny, sól, marmolada lub powidła, tłuszcz do smażenia, cukier do posypywania.

Z mleka, cukru, drożdży oraz 10 dkg mąki przyrządzić rozczyn. Do garnuszka wlać letnie mleko z dodatkiem cukru, następnie wkruszyć drożdże i dobrze wymieszać. Garnuszek postawić w ciepłym miejscu. Dobre drożdże powinny za kilka minut „wyjść" na powierzchnię mleka tworząc grzybek. Dodać wówczas mąkę, rozmieszać mątewką i ustawić znów w ciepłym miejscu. Masło lub margarynę utrzeć, dodać cukier, sól, żółtka, skórkę z cytryny i rum. Do utartej masy dodać pozostałą mąkę, podrośnięty rozczyn i wyrobić pulchne ciasto, posypać mąką i pozostawić w naczyniu do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto wywałkować na grubość 1 cm, wykrawać małą szklaneczką krążki. Nakładać na nie powidła lub marmoladę i przykładać drugim krążkiem, obcisnąć brzegi i układać na posypanej mąką stolnicy, ustawiając ją w ciepłym miejscu, aby pączki podrosły. Smażyć je w gorącym tłuszczu, usmażone posypać cukrem pudrem.

Zrobienie pączków nie jest łatwe, na dobrą sprawę potrzebna jest praktyka. Doświadczone gospodynie np. do tłuszczu, w którym smażą się pączki wlewają kieliszek spirytusu, by tłuszcz nie wsiąkał w ciasto. Usmażone pączki układają na bibule, aby wchłonęła nadmiar tłuszczu.

RÓŻE Z CIASTA DROŻDŻOWEGO

Z TAK przygotowanego ciasta można też przyrządzić róże karnawałowe. Ciasto należy cienko wywałkować i wykrawać krążki dowolnej wielkości. Każdy krążek naciąć na brzegach 4—6 razy w formie gwiazdki. Tak przygotowane róże zlepiać po 2—3 razem, środki smarować białkiem, aby się dobrze zlepiły i zacisnąć. Kłaść na gorący tłuszcz i ostrożnie smażyć z obu stron. Podawać posypane cukrem waniliowym.

Skonstruowali mieszarkę do mas formierskich

Szczecińscy „Mistrzowie Techniki" - gospodarce

POD KONIEC ubiegłego roku odbyło się w Warszawie uroczyste nadanie tytułów „Mistrza Techniki 1973" autorom stu najcenniejszych opracowań naukowych i technicznych, dokonanych i wdrożonych w 1973 r. Wśród laureatów tego ogólnokrajowego konkursu, którzy z rąk premiera Jaroszewicza odbierali dyplomy i nagrody znalazło się dwóch mieszkańców naszego miasta — mgr inż. Wojciech Gutowski i mgr inż. Stanisław Mazuryk, pracownicy Zakładu Odlewnictwa Instytutu Budowy Maszyn Politechniki Szczecińskiej, którym kieruje prof. dr inż. Ryszard Chudzikiewicz.

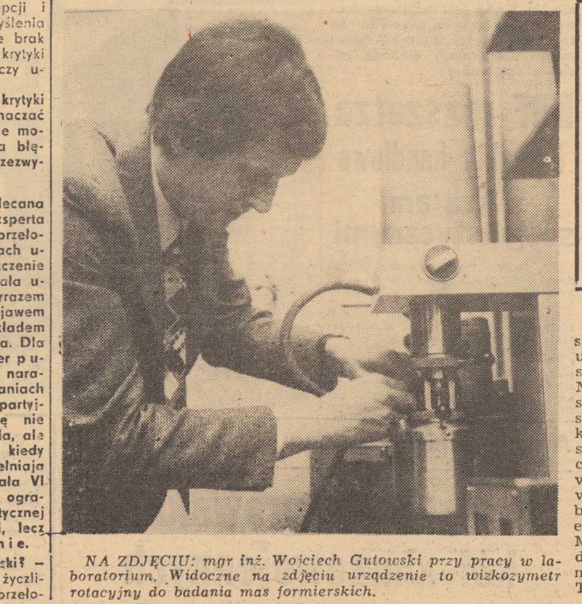

NA ZDJĘCIU: mgr inż. Wojciech Gutowski przy pracy w laboratorium. Widoczne na zdjęciu urządzenie to wizkozymetr rotacyjny do badania mas formierskich.

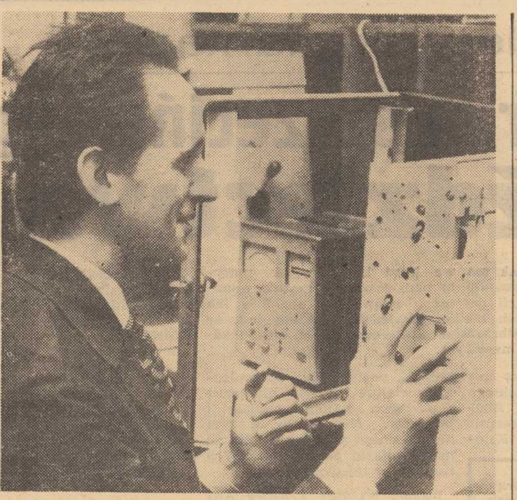

NA ZDJĘCIU: wyniki badań nanoszone są na taśmę rejestratora. Przy tym urządzeniu widzimy mgr inż. Stanisława Mazuryka.

OBYDWAJ młodzi naukowcy są absolwentami szczecińskiej uczelni. Inż. Mazuryk ukończył studia na Wydziale Budowy Maszyn w 1970 r. a inż. Gutowski — rok później. Od tego czasu datuje się ich współpraca, której rezultaty niezwykle wysoko oceniane są przez fachowców. Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku inżynierowie Gutowski i Mazuryk zdobyli I miejsce w wojewódzkich eliminacjach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki (w grupie debiutantów), a później — IV miejsce w ogólnopolskim TMMT.

Nagrodzony projekt, którego są autorami, to konstrukcja mieszarki przeznaczonej do sporządzania mas formierskich. **Skonstruowanie tego urządzenia było warunkiem wdrożenia całej technologii ciekłych mas cementowych,** którą opracowywał Zakład Odlewnictwa na zlecenie Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. Od momentu więc, gdy zrodziła się potrzeba takiego urządzenia i sam pomysł — prace potoczyły się bardzo szybko. W ciągu półtora miesiąca obydwaj inżynierowie opracowali pełną dokumentację, następne trzy miesiące trwało wykonywanie urządzenia. Dokonano tego w Hucie Ferrum, a brali w tym także wydatny udział pracownicy Huty — inż. H. Gajos i mistrz F. Redisz. Koszt całości zamknął się kwotą 68 tys. zł, podczas gdy wykonywanie tego typu urządzeń w trybie normalnym — począwszy od prac w biurze konstrukcyjnym aż do powstania urządzenia — trwa znacznie dłużej i kosztuje przeciętnie ok. 1,5 mln zł.

KOLEJNE zalety nowego rozwiązania to prostota konstrukcji, duża wydajność urządzenia i ekonomiczność masy formierskiej. Największe w Polsce urządzenie do wykonywania tych mas pracuje z wydajnością 12 ton na godzinę. Wydajność skonstruowanego w Szczecinie urządzenia wynosi 28 ton na godzinę, przy czym głównym składnikiem otrzymywanej zeń masy formierskiej są związki wapnia, dzięki czemu masę można użytkować przez wiele cykli. Tu warto jeszcze podkreślić, że dotychczas przy sporządzaniu mas formierskich stosowano najczęściej glinę i szkło wodne — składnik zagrażający zdrowiu ludzkiemu i naturalnemu środowisku człowieka.

Od kilku miesięcy urządzenie skonstruowane przez szczecińskich naukowców pracuje w Hucie Ferrum. Praktyczny egzamin zdało nadspodziewanie dobrze. Nowym rozwiązaniem, już interesują się fachowcy z Czechosłowacji. W Szczecinie natomiast inżynierowie Gutowski i Mazuryk pracują obecnie nad nową, ulepszoną wersją urządzeń dla Huty Zabrze i Huty Zygmunt. (mw)

Ostry dyżur

300 tysięcy urazów rocznie

KLINIKA ORTOPEDYCZNA Akademii Medycznej w Warszawie, godz. 18.00 — dziesiąta godzina ostrego dyżuru

62-letnia drobna kobiecina ze wsi pod Mławą już czeka na stole operacyjnym przygotowana do zabiegu. Złamanie nogi jest bardzo skomplikowane, z pięcioma odszczepami. Podczas wszelkiego rodzaju wypadków najbardziej narażone są ręce i nogi. Spośród wszystkich ofiar wypadków leczonych w szpitalach naszego kraju ponad 60 proc. ma urazy narządu ruchu. Podobnie kształtuje się sytuacja w innych krajach rozwiniętych.

W sali przyjęć i na korytarzu kilkadziesiąt oczekujących osób. Pogotowie przywiozło właśnie mężczyznę spod Płońska, ze zmiażdżonymi oboma podudziami. Wypił, wyszedł na szosę i wpadł pod samochód. Za kilka minut będzie operowany.

Woń alkoholu, na stole operacyjnym leży młody człowiek, który w pijackim szale wybił ręką szybę, uszkadzając sobie przegub dłoni. Trzeba zszywać ścięgna, zginacze i nerwy. Inny młody chłopak tak sobie urządził w bójce kciuk, że niezbędna jest pomoc chirurga.

Spośród wszystkich chorych powypadkowych leczonych w szpitalach, ponad połowa doznaje obrażeń podczas zajęć domowych, treningów i zawodów sportowych oraz bójek. Wypadki komunikacyjne są dopiero na trzecim miejscu, po wypadkach przemysłowych. W rolnictwie zdarza się najmniej wypadków.

Sygnał karetki oznajmia następną ofiarę. Będzie ich do rana 112. Kilku pacjentów zostanie na przepełnionym oddziale. W całym kraju dostaje się ich na oddziały chirurgiczne szpitali i klinik z powodu wypadków i różnego rodzaju urazów około 300 tys. rocznie. Tych, którzy odnoszą lżejsze obrażenia, nie wymagające hospitalizacji, jest kilka razy więcej. Dlatego w miastach, szczególnie w dużych aglomeracjach miejskich, trwa permanentnie ostry dyżur.

Ponad 400 tys. razy wyjeżdża pogotowie do wypadków w ciągu roku — dwa razy częściej niż przed 10 laty.

Wśród ofiar rośnie procent ludzi w starszym wieku — o zmniejszonym refleksie i mniejszej sprawności ruchowej. Przysłowiowemu losowi „pomaga" mechanizacja, wkraczająca do prac domowych, i wzrost motoryzacji. Niepokojąco też wzrasta liczba ciężkich wypadków związanych z użyciem alkoholu. Jest ich w poszczególnych województwach od 11 do 30 proc. Średnio w kraju 20 proc. poszkodowanych uległo wypadkowi pod wpływem alkoholu.

Wypadki przemysłowe wiążą się niewątpliwie z wprowadzeniem nowych technologii, z którymi wielu pracowników, zwłaszcza nowo zatrudnionych w przemyśle i tych, którzy często zmieniają pracę — nie jest obytych. Nie bez znaczenia są też nie zawsze dostateczne możliwości wypoczynku i niekorzystne nawyki spędzania wolnego czasu — zwłaszcza wśród pracowników fizycznych.

Wypadki i urazy stoją na czele wszystkich przyczyn nieobecności w pracy, dając 20 do 30 proc. tak zwanego ogólnego wskaźnika absencji. 1/3 z tego spowodowana jest wypadkami w miejscu pracy, natomiast 2/3 — poza nim. Wypadki i ich następstwa stały się więc problemem społecznym, medycznym i ekonomicznym.

Na służbę zdrowia spada główny ciężar likwidowania ich następstw. Stąd niezbędny jest szybki rozwój tzw. pomocy doraźnej w ramach lecznictwa i rehabilitacji. Program rozwoju ochrony zdrowia uwzględnia te zadania. I tak jeszcze w bieżącej pięciolatce — począwszy od roku 1975, przybędzie w skali kraju 6,5 tys. samochodów sanitarnych, we wszystkich nowych szpitalach przewiduje się powiększenie oddziałów chirurgicznych, zaś program szkolenia lekarzy — w tym i podyplomowego — zapewnia pokrycie potrzeb kadrowych, choć nie będzie to zadanie łatwe.

Służba zdrowia, poza działalnością oświatową, nie ma większego wpływu na zmniejszenie rozmiarów zjawiska wypadkowości. Dlatego też kwestią zapobiegania wypadkom winny zająć się wszystkie resorty i działy gospodarki.

JANUSZ OLEKSIEWICZ

To chcemy mieć w domu

HEŁM DO SUSZENIA WŁOSÓW W ŁAZIENCE

Ciekawą szczególnie dla pań nowością jest wprowadzanie we Francji do wyposażenia łazienek specjalnych urządzeń do suszenia włosów, tzw. hełmów. Są one przymocowane do ściany i wystarczy usiąść pod hełmem, aby po kilkunastu minutach (jak u fryzjera) mieć wysuszone włosy.

BAWEŁNA, KTÓRĄ SIĘ MYJE WODĄ

W Szwecji produkowane są specjalne tkaniny bawełniane, które upiększają i rozweselają wnętrza domów. Są z nich produkowane tapety, obrusy, dywany, story, parawany. Tkanina ta pokryta masą plastyczną daje się myć mydłem i gąbką. W ciekawych zestawach kolorystycznych jest bardzo praktyczna, wybitnie dekoracyjna i niedroga.

FOLIA, KTÓRA OGRZEWA ŚCIANĘ

Jedna z firm w NRF opracowała nowy sposób ogrzewania mieszkań za pomocą folii. Ten system polega na wspawaniu pomiędzy dwie warstwy przezroczystej folii z tworzywa sztucznego cienkich pasków folii metalowej przez którą przewodzony jest prąd elektryczny. Giętkie folie ogrzewające doprowadzają ciepło równomiernie promieniujące na całą powierzchnię ściany i nie stanowią niebezpieczeństwa pożaru.

MÓWI, STĘBNUJE, SZYJE

We Francji ukazały się mówiące maszyny do szycia. Do normalnej maszyny elektrycznej, która szyje, haftuje i stębnuje, załączony jest magnetofon z taśmą, na której nagrane są objaśnienia dotyczące wykonywania poszczególnych czynności. Magnetofon może jednocześnie służyć do nauki języków obcych lub słuchania muzyki. Taka maszyna do szycia zastępuje więc kurs kroju i szycia, a także języków obcych.

ODKURZACZ DO OGRÓDKA

W Anglii sprzedawane są specjalne maszyny przeznaczone do utrzymywania czystości w ogródkach przydomowych. Te odkurzacze — trójkołowce — posiadają dwa silniki; jeden do napędu pojazdu, drugi do zamontowania aparatu działającego na zasadzie odkurzacza. Przez wymianę poszczególnych części maszyna służy również do strzyżenia trawy, odśnieżania i polewania.

Łupiny cebulowe konserwują marchew

ZNANE są antybiotyczne własności alkaloidów zawartych w takich roślinach jak cebula, czosnek, chrzan czy gorczyca. Nie tylko same te rośliny odporne są na działanie bakterii gnilnych oraz grzybów chorobotwórczych, ale zapobiegają również psuciu się owoców lub warzyw przechowywanych w bezpośrednim ich sąsiedztwie.

Wykorzystując tę właściwość cebuli, przeprowadzono w Związku Radzieckim próbę zastosowania jej na większą skalę do przechowywania marchwi jadalnej, która — jak wiadomo — trudno i niezbyt długotrwale daje się przechowywać w kopcach lub w piwnicach. W danym przypadku posłużono się łupinami cebulowymi, przekładając marchew ich warstwami. Na 10 q marchwi zużyto przy tym 80 kg łupin cebulowych.

Kopce z marchwią odkryto po 150 dniach. Okazało się, że ilość korzeni nadpsutych była półtora raza mniejsza niż w marchwi przechowywanej bez łupin cebulowych.

Biedny, chory Bałtyk...

BAŁTYK ma 380 tys. m kw. powierzchni i 22 tys. km wybrzeża. Wokół Bałtyku żyje 140 mln ludzi, a na siedem państw nadbałtyckich przypada 22 procent całego handlu światowego; wody jego należą do najbardziej ruchliwych akwenów naszego globu, a Kanał Kiloński do najbardziej uczęszczanych dróg wodnych świata (przepływa przezeń 70 tys. statków rocznie, w tym — 3 tys. tankowców). Jednocześnie owe 7 państw nadbałtyckich odprowadza do morza co roku 1,2 mln ton niszczących jego zasoby [illegible]nu substancji, w tym ok. 14 tys. ton fosforu. W organizmach ryb i ptaków nadbałtyckich stwierdzono 10-krotnie większe stężenie pestycydów niż u analogicznych reprezentantów Atlantyku i Morza Północnego. Ryby łowione u brzegów Finlandii i Szwecji wykazują zagrażające zdrowiu konsumenta, niepokojąco duże ilości trujących odpadów metali ciężkich jak np. rtęć. Ścieki komunalne i przemysłowe z 60 wielkich miast nadbrzeżnych i 200 rzek wpływających do Bałtyku sprawiają, że morze to zamienia się (coraz szybciej) w jedno wielkie śmietnisko.

Zatrwożone tą sytuacją państwa bałtyckie zwołały we wrześniu ub. r. (z polskiej inicjatywy) konferencję poświęconą przygotowaniu konwencji o ochronie wód Bałtyku. Kolejne, robocze spotkanie w tej sprawie ma się odbyć wiosną br. w Helsinkach.

S. H.

Książki nadesłane

Witold H. Paryski — „TATRY WYSOKIE". (Sport i Turystyka, cena 20 zł). Przewodnik.

Andrzej Stefański — „TECHNOLOGIA ZMECHANIZOWANYCH ROBOT BUDOWLANYCH", (PWN, cena 70 zł).

Hanna Filipkowska — „WŚRÓD BOGÓW I BOHATERÓW". (PIW, cena 20 zł). Historia i teoria literatury.

Józef Lis — „PRACA WIELOZMIANOWA W PRZEMYŚLE". (PWE, cena 17 zł).

Brawurowy can-can w wykonaniu zespołu baletowego. **Foto: Z. Jodkowski**

NASZA RECENZJA

Paryż, ach ten Paryż!

TURYSTYKA to dzisiaj jedna nieustająca wędrówka ludów, to wielki przemysł, moda, magnes ściągający ludzi w najbardziej malownicze miejsca na kuli ziemskiej, to także spełnienie potrzeby zmiany otoczenia, to również marzenia wielu, by wreszcie wyśniony punkt docelowy na własne oczy zobaczyć. Czyż więc można się dziwić, że modny temat rozwijają fabularnie autorzy musicalu „NICOLE" miejscem akcji czyniąc — bagatela! — Mekkę światowej turystyki Paryż.

Oczywiście jest to Paryż z prospektów reklamowych. Paryski klimat znaczony jest plakatowymi sytuacjami zatem młodzi malarze (być może znajdzie się wśród nich przyszły Wielki Twórca), zatem modelki i oczywiście clochard — filozof gardzący wszelkim blichtrem, przekładający nade wszystko szczerość myśli i wartość butelki dobrego wina. Skoro Paryż to turyści. Wśród nich bogaci starsi panowie ze Skandynawii, szukający na uliczkach Montmartru śladów własnej młodości, na tyle jednak skorzy do ucieczek życia by nie ograniczyć się li tylko do kontemplacji wspomnień.

Mnogość wątków fabularnych wręcz wyjątkowa. Nicią przewodnią treści „Nicole" jest przygoda miłosna, która spotyka młodego początkującego malarza nie przyznającego się do „posiadania" bogatego ojca, czy jak to się zwykło mówić w tego rodzaju scenicznych okolicznościach „papcia". „Papcio"-turysta w jednej z uroczych przewodniczek poznaje przypadkowo przyjaciółkę swego syna. Nie szczędzi portfela, by w sposób dyskretny a zarazem konkretny ulżyć biedzie kochanków. Oczywiście pomoc ta powoduje mnóstwo nieporozumień. Jakich? O tym dowiedzą się już tylko widzowie.

AUTORZY „Nicole" Michael Jary (muzyka) i Andreas Bauer (libretto) dali nam raczej komedię muzyczną niż musical. Chociaż trzymają się tej ostatniej nazwy nie jest to istotne zwłaszcza, że kilka doskonałych numerów muzycznych znaczy ślad partytury tego utworu. Jest on dobrym materiałem do stworzenia barwnego widowiska muzycznego z dużą liczbą numerów tak wokalnych jak tanecznych. Wśród tych ostatnich zdecydowanie na plan pierwszy wybija się utrzymany w poetyckim nastroju taniec chaplinowski, w którym clochardowi Jeujeu towarzyszy liczny zespół. Jest także brawurowy cancan bez którego trudno wyobrazić sobie spektakl dziejący się w paryskiej scenerii. Te, udane popisy choreograficzne są zasługą Borysa Slovaka z CSRS nie pierwszy raz przygotowującego gościnnie nasz balet do kolejnej premiery.

MICHAEL JARY nie lada fachowiec w dziedzinie muzyki rozrywkowej sprzągł ściśle elementy muzyczne ze scenicznymi przez co stworzył całość zwartą i nie nużącą, mimo, iż spektakl trwa dwie i pół godziny. Melodie musicalu są proste, bez udziwnień, łatwo wpadające w ucho. Przyjemna jest też instrumentacja. Rzecz charakterystyczna kompozytor nie eksponuje jednej czy dwóch postaci lecz rozśpiewuje cały liczny zespół solistów, sporo muzyki „przydziela" również chórowi. Nie zapomina także o balecie różnicując muzycznie poszczególne numery.

Z natury rzeczy na plan pierwszy wysuwa się tytułowa bohaterka Nicole, która wraz ze swym partnerem Erykiem skupia na sobie szczególną uwagę. Zresztą grający tę parę Aleksandra Ciecholewska i Zygmunt Goreczyński zasługują na nią stanowiąc dobrze zgrany duet wokalny. Ich śpiew jest świeży, bezpretensjonalny, taki w sam raz na musical. Nieźle wypadła Simone w wykonaniu Eleonory Wallnerówny z tym, że w jej śpiewie słychać było czasem dźwięki zbyt ostre. O Krzysztofie Tysnarzewskim jako Jeujeu trudno mówić oceniając go w kategoriach czysto wokalnych. W każdym razie jego produkcja w tej dziedzinie przylega do charakteru postaci clocharda, który gdyby nie inny tytuł sztuki mógłby być uznany za główną personę widowiska. We wspomnianym założeniu kompozytorskim umuzycznienia całego zespołu dobrze spełnili swe role Zygmunt Łuczak, Edward Newada, Nina Mazgajska, Krystyna Broszkowska i inni. Na plus realizatorom: w tym kierownikowi muzycznemu Edmundowi Borowskiemu, trzeba zapisać wartkość tempa i dobre zgranie sceny z orkiestrą oraz samej sceny tj. chóru z solistami i baletem. Jedynie proporcje brzmieniowe nie zawsze były utrafione. W pierwszych scenach I i II aktu solistom trudno było się przebić przez masę dźwiękową. Natomiast wówczas gdy scena milczy zaś orkiestra jest jedynym wykonawcą muzyki przydałoby się jej więcej wyrazu. Chyba, że członkowie orkiestry zbyt przejęli się tekstem musicalu sądząc iż „znaczymy tak niewiele..."

OPRAWA plastyczna „Nicole" spoczywała w rękach scenografa Lecha Zahorskiego i Ewy Nahlik, projektującej kostiumy. Istnieje w tym przedstawieniu wielkie materii malarskiej pomieszanie. Bezsprzeczna uroda kostiumów baletowych zdecydowanie odcina się od reszty. Zarówno tłum turystów, jak też główni wykonawcy ubrani zostali w kostiumy będące chyba niezamierzoną parodią parodii. Szkoda, bowiem na scenie, na której toczy się współczesna akcja chciałoby się oglądać kostiumy które nie kłóciłyby się z dobrym smakiem, gdyż ich jaskrawości i przesady nie sugeruje nigdzie akcja utworu.

Inscenizacją i reżyserią spektaklu, do obejrzenia którego zachęcamy, zajął się Tadeusz Bursztynowicz.

R. GWASZ

„NICOLE" M. Jary, A. Bauer. Premiera w Teatrze Muzycznym.

H. H. Kirst

Skazani na sukces

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Brygida Jodkowska

324

„Nie wylewamy po panu Schlosserze krokodylich łez."

I wreszcie komentarz Dürrenmaiera:

„Mówi się o nim, że wierzył w sprawiedliwość. Ale w jaką? Czy w swoją koncepcję sprawiedliwości? Wydaje się, że niemal każdy ma własną. Ale specjaliści od spraw kryminalnych muszą się trzymać wyłącznie prawa. Bo inaczej — dokąd byśmy zaszli?"

„Ja tymczasem" poinformował Keller w biurze adwokata Messera „ściągałem stare długi od kochanych kolegów, a więc praktycznie — prosiłem ich o pomoc. Oczywiście nie za darmo."

„A z jakim skutkiem?"

„Przede wszystkim" powiedział Keller „zainteresowałem się nieco panem Jonassem. Co pan o nim sądzi, panie Fein?"

„Nic!"

„Jest to informacja również wyczerpująca, co trafna." zauważył Keller. „To chyba jakiś nowy pogląd. Jeden z wielu."

Messer wpadł mu w słowo: „Czego się można po nim spodziewać? A mówiąc dokładniej: co można mu udowodnić?"

„Spodziewać się po nim można wszystkiego, ale udowodnić — niemal niczego. Bo Jonassa nie znajdziemy w aktach policyjnych. Nie był też poprzednio karany. Należy do przestępców których nie tak łatwo wciągnąć do kartoteki. Jest jednym z wielu, którzy każą innym pracować dla siebie. Przy tym Anton odnalazł kilku z nich."

325

„Ten pies?" zapytał zdumiony Messer.

Keller przytaknął. „Gdyby oprócz swojego nieomylnego instynktu miał jeszcze rozum i umiał mówić, to byłby z niego znakomity spec od kryminalistyki."

Notatka wewnętrzna, przeznaczona dla funkcjonariusza policji kryminalnej Kellera, sporządzona przez nadinspektora Salzmanna ze służby śledczej.

„Na podstawie udzielonych nam wskazówek, przesłuchano obu wymienionych przez pana podejrzanych — brygadzistę Rogalskiego i portiera Pollocka. Okazało się przy tym, że po pierwsze: obaj mogli brać udział w napadzie na Haralda Feina, dokonanym na bocznej ulicy od Promenadenplatz. Na ten czas nie mają wystarczającego alibi, po drugie: kazano im pełnić straż przy bramie cmentarnej na polecenie kierownictwa firmy. Polecenie Plattnera przekazał im Jonass. Tak zeznał jeden z podejrzanych — Rogalski; Pollock jednak nie potwierdził tego. Widocznie Jonass wydał odnośne polecenia wyłącznie Rogalskiemu, bez świadków, po trzecie: podczas pobytu Feina w szpitalu zbadano jego apartament w domu Marbella. Udało się zabezpieczyć odciski palców: odcisk prawego kciuka brygadzisty Rogalskiego oraz środkowego palca lewej ręki portiera Pollocka."

„To znaczy" stwierdził Messer, „że możemy bez trudu dobrać się do skóry dwóm pomniejszym łotrzykom — ale nie ich szefowi."

„To normalne w praktyce kryminalistycznej" powiedział Keller. „Postępowanie dowodowe jest zawsze rzeczą trudną.

326

Przypuszczenia nic nie znaczą — nie wystarcza nawet pewność. Każdy z zainteresowanych może zaprzeczyć temu, co ktoś komuś powiedział, do czego go namawiał w cztery oczy, a nawet, co mu rozkazał."

„Czy to znaczy, panie Keller, że nie widzi pan żadnych możliwości ataku? Czy pan rezygnuje?"

„Wcale nie" powiedział funkcjonariusz policji kryminalnej. Kryminalistyka jest jak układanie mozaiki. A to wymaga cierpliwości. Trzeba żmudnie dodawać kamień do kamienia — aż wreszcie powstanie jasny obraz."

„Czy możemy jeszcze czekać?" zapytał niecierpliwie Messer. „Czy każdy dzień, każda godzina nie może nam przynieść nowych niespodzianek? Na przykład nowych artykułów?"

„Czy pan się czuje dotknięty, panie Fein?" zapytał Keller.

„Nie," odpowiedział Fein spokojnie. „Interesuje mnie wyłącznie, co się stało z Helgą. Chcę wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za jej śmierć. Wszystko inne obchodzi mnie tyle, co zeszłoroczny śnieg."

Notatka dla funkcjonariusza policji kryminalnej Kellera również przeznaczona do użytku wewnętrznego. Sporządzona przez dr Trübnera-Marbacha, eksperta do spraw dokumentów i charakteru pisma; podlegał mu referat przyrządów do pisania.

„Poprosiłem o pomoc redakcję „Morgenzeitung". Otrzymaliśmy za pokwitowaniem: fotokopię dokumentu oraz pismo towarzyszące. Koperty nie przechowano.

(c. d. n.)

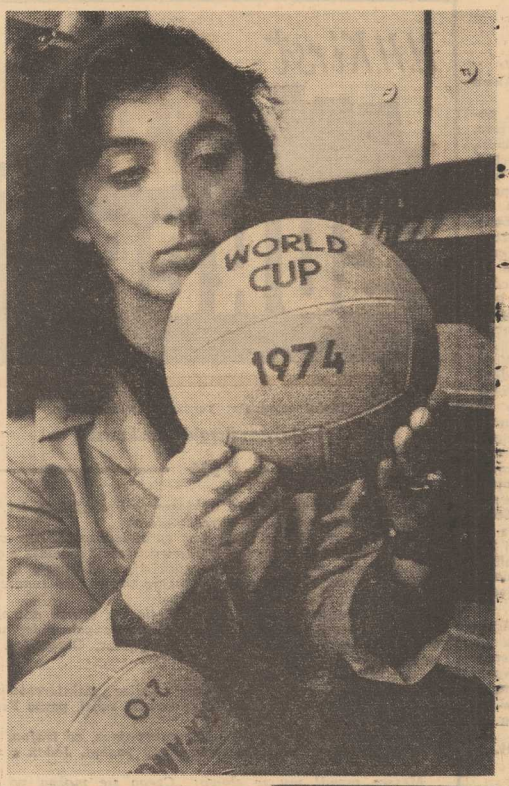

Z kawaleryjską fantazją

Pionierzy szczecińskiego jeździectwa

PODOBNO każdy Polak ma ment do koni. Czy zostało we krwi kawaleryjski sentyment to nam jeszcze z czasów wspaniałych zwycięstw husarii czy też z opowiadań ojców o ich kawaleryjskich wyczynach trudno powiedzieć, faktem jest, że jeździectwo cieszy się olbrzymim zainteresowaniem, choć trudno go nazwać sportem masowym.

TRZY lata temu młodzi miłośnicy koni z Akademickiego Klubu Jeździeckiego przy Akademii Rolniczej w Szczecinie porwali się z „motyką na Księżyc" i... postanowili zorganizować wielkie zawody hippiczne z udziałem najlepszych koni i jeźdźców. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że nasze miasto nie ma żadnych tradycji w tej dyscyplinie.

Dumnie brzmiący z nazwy AKJ jest w istocie maleńkim klubikiem, w którym „raczkują" jeźdźcy. Mają do dyspozycji kilka koni (własność AR), którym nie tylko daleko do życiorysu niezapomnianego „Brąza", ale często trudno je nazwać wierzchowcami. Młodość i zapał może jednak zdziałać wiele. Studenci wciągnęli do organizacji redakcję „Głosu", która właśnie obchodziła swój jubileusz i ku zdumieniu szczecinian na zaimprowizowanym hipodromie na torze kolarskim odbyła się pierwsza impreza. Poza konkursem jeździeckim szczecinianie obejrzeli pokazy woltyżerki, tresury, wyścigi pojazdów. I okazało się, że kilkanaście tysięcy ludzi przybyłych na tor „połknęło" bakcyl jeździectwa. Zawody hippiczne weszły bowiem na stałe do kalendarza imprez i z roku na rok wzrasta ich popularność.

„GNIEWNI" z AKJ skupili wokół siebie dalszych entuzjastów. Powstają nowe plany. Kolejnym etapem była pierwsza w grodzie „Gryfa" gonitwa za lisem. Nie trzeba przypominać, że i ta impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. W malowniczej scenerii wokół Jeziora Głębokiego galopowało 31 jeźdźców z SK Nowielice, PSO Łobez, SHR w Trzygłowiu i AKJ. Kolejne spotkanie z jeździectwem odbiło się szerokim echem. Do redakcji „Kuriera" współorganizatora zawodów — nadchodziły stosy listów od ludzi, którzy pragnęliby jeździć konno. Powstała sprzyjająca atmosfera zwłaszcza, iż okazało się, że wśród entuzjastów koni jest wielu działaczy mogących służyć swą pomocą.

TEMAT: konie — dyskutowany jest zarówno wśród działaczy, jak i ludzi nie mających dotychczas ze sportem zbyt wiele do czynienia. Za słowami idą czyny. Na obszarze tzw. wielkiego Szczecina szuka się odpowiedniego miejsca na lokalizację przyszłego Miejskiego Klubu Jeździeckiego. Sprawa nie jest bagatelna. Chodzi przecież nie tylko o budynki i stajnie, ale także odpowiednie tereny do przyszłych przejażdżek. Znaleziono kilka miejsc odpowiadających potrzebom. Prowadzi się teraz pertraktacje w sprawie ich przejęcia i modernizacji. Działacze mają już plany zakupu koni i martwią się problemami ich szkolenia. Szczeciński AKJ ma być bowiem prawdziwym klubem, w którym każdy będzie mógł sprobować swoich sił w tej dyscyplinie. A więc masowość, nie wyczyn jest dewizą przyszłego MKJ.

Nowo powstała sekcja jeździectwa przy szczecińskiej WFS jest oczywiście motorem wszystkich poczynań. „Koniarze" znaleźli również sojuszników patronujących poczynaniom redakcji „Kuriera".

W przyszłości ma powstać także sekcja wyczynowa, a na bazie MKJ być może odrestaurowana zostanie dawna świetność szczecińskiego „pięcioboju nowoczesnego". To jednak dalsze perspektywy. Dziś oczy sympatyków jeździectwa zwrócone są na Miejski Klub Jeździecki.

R. GODLEWSKI

Z POCZĄTKIEM nowego roku załoga Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil" przystąpiła do produkcji atrakcyjnych wyrobów. Znajdują się wśród nich piłki przeznaczone na monachijskie mistrzostwa świata. Do chwili rozpoczęcia tego ważnego wydarzenia sportowego, do Monachium powędruje 48 tysięcy piłek. Zakład oferuje naszemu handlowi podobne piłki z nadrukiem informującym o wynikach polskiej drużyny.

CAF — Sochor)

Karel Kosar nie żyje

W NIEDZIELĘ zmarł w Pradze przeżywszy lat 62 — Karel Kosar. Zmarły był jednym z najlepszych trenerów Czechosłowacji i opiekował się wieloma I-ligowymi zespołami. W 1968 roku K. Kosar wyjechał do Egiptu, gdzie służył swym bogatym doświadczeniem tamtejszym piłkarzom. Od 15 listopada 1970 roku objął stanowisko trenera I-ligowego zespołu MKS Pogoń. W naszym mieście pracował do 31 sierpnia 1972 roku. To właśnie dzięki jego pracy wielu naszych młodych piłkarzy zdobyło pierwszoligowe „szlify".

W Arkonii pozorny spokój

CO SŁYCHAĆ w Arkonii? — Z tym pytaniem zwróciliśmy się do sekretarza klubu — Edmunda Burego.

— Panuje u nas pozorny spokój. Przedstawiciele wszystkich dyscyplin przygotowują się do nowego sezonu. Choć tego „na oko" nie widać nasi zawodnicy intensywnie pracują. Kolarze wyjechali do Jeleniej Góry, gdzie uczestniczą w obozie kadry gwardzistów. Wraz z nimi wyjechał także nasz szkoleniowiec Marian Bednarek, któremu powierzono obowiązki trenera. Natomiast Wojciech Matusiak, wraz z wybrańcami trenera W. Walkiewicza, przygotowuje się do startu w Wyścigu Pokoju.

16 najlepszych waterpolistów przebywa obecnie w Strzesze Akademickiej. Zespół trenuje tam wspólnie z I-ligową drużyną węgierską Dozsa Szolnok.

Od 4 stycznia wznowili zajęcia piłkarze. Wszyscy są zdrowi i pilnie trenują pod okiem Józefa Krajewskiego. Jako ciekawostkę mogę podać, że J. Krajewski ściśle współpracuje z trenerem koordynatorem szczecińskiej sekcji piłki nożnej WFS — Zygmuntem Czyżewskim. Obaj szkoleniowcy wspólnie ustalają plany przygotowań do mistrzowskiej batalii.

Judocy i pływacy trenują w Szczecinie. (d)

Towarzyskie mecze koszykarek

H-LIGOWE koszykarki Czarnych stoczą w sobotę i niedzielę towarzyskie pojedynki z poznańskim AZS. Drużyna ta występuje w ekstraklasie. Oba mecze odbędą się w hali WDS. Sobotnie spotkanie rozpoczyna się o godz. 17, a mecz niedzielny — o godz. 11. (jg)

Relaks z PTTK

ODDZIAŁ MIEJSKI PTTK zaprasza miłośników pieszych wędrówek na cykl imprez pn. „Relaks z PTTK". Będą to wycieczki turystyczno-krajoznawcze po okolicach Szczecina. Pierwsza z nich odbędzie się już w najbliższą niedzielę 13 bm. Jej trasa prowadzi z Pilchowa przez Leśno Górne, Siedlice, Trzeszczyn do Polic. Turyści będą mieli do pokonania dystans 15 km. Zbiórka uczestników o godz. 10 na przystanku autobusowym MPK w Pilchowie. W następną niedzielę PTTK proponuje wypad w Góry Bukowe. Zbiórka wyznaczoaa została o godz. 10 na końcowym przystanku linii tramwajowej nr 8 przy Basenie Górniczym. (jg)

TYDZIEŃ W SPORCIE

★ Losowanie we Frankfurcie ★ Dalekie lokaty skoczków ★ W Szczecinie — 10 dni bez dużego sportu ★ Imprezy „Kuriera" ★ Pięściarze w Stali Stocznia

W SOBOTNI wieczór miliony rolaków zasiadły przed ekranami telewizorów. Myślami byliśmy wszyscy we Frankfurcie nad Menem, gdzie odbywała się ceremonia losowania finałów piłkarskich mistrzostw świata. Emocjonowaliśmy się tym wydarzeniem niczym pojedynkiem na Wembley. Z niecierpliwością bowiem oczekiwaliśmy odpowiedzi na pytanie: kto będzie przeciwnikiem Polaków? Wreszcie poznaliśmy ich. Los zrządził, iż grać będziemy w grupie IV wespół z drużynami Włoch, Argentyny i Haiti. Obecnie znawcy i sympatycy futbolu analizują szanse Polaków w pierwszym rzucie finałowych rozgrywek. Nikt nie ukrywa, że wylosowaliśmy trudną grupę. Niektórzy twierdzą nawet, iż jest ona najsilniejszą. Respekt przed rywalami czujemy nie tylko my. Nasi przeciwnicy wysoko oceniają również umiejętności polskiej „jedenastki" piłkarskiej, która zdobyła złoty medal olimpijski i wyeliminowała renomowany zespół angielski.

Przy zielonym stoliku Polacy nie wywalczą jednak awansu do dalszych gier. Już dziś trener K. Górski opracowuje więc plany szkoleniowe i załatwia kontakty z zagranicznymi rywalami. We Frankfurcie Holendrzy zaproponowali mu rozegranie meczu z ich reprezentacją. Z podobnymi propozycjami wystąpiły federacje piłkarskie Urugwaju i Zair. Polakom sugerowano także pojedynek z Ajaxem, wyjazd do Kuwejtu, a także tournee po USA. Przeprowadzone zostały też owocne rozmowy z działaczami Bułgarii, NRD i ZSRR, którego reprezentacja, wskutek niezgodnej z obowiązującymi normami sportowymi i moralnymi decyzji FIFA, pozbawiona została możliwości rozegrania rewanżowego meczu z Chile na neutralnym terenie.

NIE MAJĄ powodów do radości polscy skoczkowie, którzy w tradycyjnym Turnieju Czterech Skoczni zajęli dalekie lokaty. Najlepszy z nich Pawulsiak był 11. Natomiast złoty medalista z Sapporo — W. Fortuna uplasował się aż na 53 miejscu, mając o ponad 200 pkt. mniej od zwycięzcy konkursu reprezentanta NRD — Aschenbacha. W ostatnim okresie w tej dyscyplinie sportu dzieje się w naszym kraju nie najlepiej. Rutynowani zawodnicy stanęli w miejscu i nie czynią postępów. Nie widać także ofensywy utalentowanej młodzieży.

MINĘŁO dziesięć dni nowego roku. W okresie tym nie mieliśmy w Szczecinie żadnej ciekawszej imprezy sportowej, nie licząc młodzieżowych zawodów z udziałem zapaśników i piłkarek ręcznych. Nasze czołowe drużyny koszykówki i piłki ręcznej, a także przedstawiciele innych sportów halowych nie wykorzystali wolnych terminów na zorganizowanie ciekawych sparringów. Szkoda.

SEKCJA piłki nożnej WFS rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń do piłkarskiego turnieju otwarcia sezonu, rozgrywanego o puchar naszej redakcji. Rokrocznie impreza ta cieszy się ogromną popularnością i bierze w niej udział kilkudziesiąt zespołów. Mimo iż pojedynki toczą się często w trudnych warunkach, piłkarze chętnie przystępują do przedsezonowej konfrontacji. Już obecnie do sekcji piłki nożnej WFS wpłynęły pierwsze zgłoszenia.

Mimo, iż do rozpoczęcia X Jubileuszowego Turnieju Najlepszych pozostało jeszcze trochę czasu (niektóre konkurencje będą rozgrywane w II kwartale) już obecnie czynione są przygotowania do przeprowadzenia tej atrakcyjnej imprezy, której patronuje nasza redakcja. Chcąc jak najlepiej przystosować do zainteresowań ludzi pracy regulamin X TN, Zarząd Wojewódzki TKKF roześle go do przedsiębiorstw i instytucji z prośbą o nadsyłanie uwag i propozycji.

W NADCHODZĄCEJ edycji rozgrywek o wejście do II ligi pięściarskiej naszych barw bronić będzie zespół Stali Stocznia. W jego szeregach startować będą m. in. czołowi zawodnicy Pogoni. Przechodzą oni do Stali ponieważ klub ten jest w stanie zapewnić bokserom lepsze warunki do podnoszenia sportowych umiejętności, niż Pogoń. Należy się cieszyć, że Stal zainteresowała się pięściarstwem. Nie można jednak nie dostrzegać faktu, że MKS Pogoń z roku na rok jest w stanie zapewnić dostateczne warunki rozwoju coraz mniejszej liczbie sekcji. W niedalekiej przeszłości zanrzestał on bowiem krzesienia lekkiej atletyki, siatkówki i pływania. Jeśli tak dalej pójdzie to Pogoń przestanie być naszym reprezentacyjnym klubem.

(jg)

Bojerowe MŚ i ME odbędą się w Polsce

JEDNĄ z większych niespodzianek dopiero co rozpoczętego roku, jest nieoczekiwane przyznanie Polsce bojerowych mistrzostw świata i klasy DN. Po ubiegłorocznych mistrzostwach Europy w Gliwicach, które działacze wszystkich krajów uczestniczących w tej imprezie ocenili niezwykle wysoko, postanowiono, dosłownie „z dnia na dzień" ze względu na sytuację, gdy na jeziorze Steinhude (NRF) położonym w pobliżu Hanoveru nie ma lodu, jedynie Polska lub Szwecja mogą być organizatorami tej wielkiej imprezy.

Komisja lodowa PZŻ zdecydowała, że impreza ta odbędzie się na Zalewie Zegrzyńskim z bazą w Nieporęcie. Zaraz po mistrzostwach świata, rozpoczną się mistrzostwa Europy. Mistrzostwa rozpoczną się już w najbliższą sobotę.

Pierwszy wyścig mistrzostw Europy przewidziany jest we wtorek 15 bm. Zależy to jednak od warunków atmosferycznych, wiatru, grubości pokrywy lodu, która obecnie jest niewiele grubsza niż 15 cm.

Piłkarskie MŚ

SYMPATYKÓW piłki nożnej zainteresuje zapewne historia startów zespołu biało - czerwonych w dotychczasowych mistrzostwach świata.

W pierwszych MŚ w Montevideo (1930) nasza reprezentacja nie brała udziału. Grały wówczas tylko 4 drużyny. Po raz pierwszy zespół nasz wystąpił w II MŚ przed 40 laty. Zadebiutowaliśmy wtedy meczem z Czechosłowacją, który wygrali goście 1:3. Do rewanżowego meczu nie doszło. Oddaliśmy punkty walkowerem. Warto jednak przypomnieć, że piłkarze CSRS zdobyli wtedy tytuł wicemistrzów świata.

W III MŚ polscy piłkarze pokonali w pierwszym meczu Jugosławię 4:0. Rewanżowe spotkanie zakończyło się również zwycięstwem naszej reprezentacji 1:0. Kolejnym przeciwnikiem Polaków była słynna „jedenastka" Brazylii. Po dramatycznym meczu nasza drużyna nieznacznie przegrała 5:6.

Po dwunastoletniej przerwie spowodowanej II wojną światową w 1950 roku rozegrano kolejne mistrzostwa świata jednak bez udziału Polaków.

Powojenny debiut biało-czerwonych w MŚ nastąpił w 1957 roku, gdyż cztery lata wcześniej zgłaszaliśmy akces do gry, lecz po wylosowaniu Węgrów zrezygnowaliśmy z walki. Zespół nasz znalazł się w grupie wraz z ZSRR i Finlandią. W Moskwie przegraliśmy 0:3, w rewanżowym pojedynku lepsi okazali się Polacy zwyciężając 2:1. W ostatecznym rozrachunku po dwukrotnym pokonaniu Finlandii 3:1 (0:1) i 4:0 (2:0) zrównaliśmy się w tabeli z ZSRR, mając tę samą ilość punktów i równy stosunek bramek. Dodatkowy mecz na neutralnym boisku w Szwecji wygrali piłkarze Kraju Rad 2:0 (1:0).

W 1961 r. ponownie spotkaliśmy się z Jugosławią. Przegraliśmy w Belgradzie 1:2 i zremisowaliśmy w Chorzowie 1:1.

W cztery lata później walczyliśmy w grupie z Włochami — 0:0 i porażka w Rzymie 1:6. Szkocją — 1:1, 2:1 i Finlandią — 2:0, 1:0 (w Szczecinie). Awansowali wówczas Włosi.

W 1969 roku eliminacyjne pojedynki stoczyliśmy z Luksemburgiem 8:1, 5:1, Holandią 0:1 i 2:1 oraz Bułgarią 1:4 i 3:0. Awansowali do finału Bułgarzy. (d)

PIĄTEK, 11 STYCZNIA

DZIŚ: Matyldy, Honoraty
JUTRO: Benedykta, Arkadiusza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, nocą możliwość opadów śniegu. Temp. od —4 do —7 st. Wiatry silne i b. silne, południowo-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1022,2 milibara (766,7 milimetra Hg). W ciągu dnia — spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — nieczynny; WSPÓŁCZESNY — „Kram z piosenkami" g. 19 (piątek i sobota); MUZYCZNY — nieczynny; sobota — „Domek trzech dziewcząt" g. 19.30.

KINA

DELFIN (tel. 488-73) „Wśród zielonych wzgórz" g. 15.30, 18 — rum. od lat 18; „Ned Kelly" g. 20 — ang. od lat 16 sobota: „Wśród zielonych wzgórz" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20; „Bullitt" g. 22 — USA od lat 16 — panoram.; KOSMOS (tel. 355-02) „Znakomity piątek" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 16 (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-13) „Godzina szczytu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. od lat 16 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) „Francuski łącznik" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA od lat 16; sobota: „Kabaret" g. 11, 13.30, 15, 17.30, 20 — USA od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) „Miś na Dzikim Zachodzie" g. 17; „Pippi w kraju Taka Tuka" g. 11, 13, 15; „Raj na ziemi" g. 18, 20; „Był sobie łajdak" g. 22 (piątek i sobota) w sobotę o godz. 10 i 17 „Daleki Zachód"; TPPR — „Ten okrutny, nikczemny chłopak" g. 18, 20 — pol. od lat 16 (piątek i sobota); MARS — „Pilnujcie Zuzi" g. 17, 19.30 — NRD od lat 14 (piątek i sobota); PROMIEŃ — „El Dorado" g. 16, 18.15, 20.30 — USA od lat 14 (piątek i sobota); ZAMEK — „Bariera" g. 18 (piątek); ECHO (Krzekowo) „Popierajcie swego szeryfa" g. 18 — USA od lat 11 (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) „El Dorado" g. 15.45, 18, 20.15 — USA od lat 14; sobota: „Wahadło" g. 17, 19 — USA od lat 18; „Pamiętnik szalonej gospodyni" g. 21 — USA od lat 18; MEWA (Żelechowo) „Hubal" g. 15.30, 18 — pol. od lat 14; sobota: g. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Godzilla contra Hedora" g. 17, 19 — jap. od lat 11 — panoram.; sobota: g. 17; „Jezioro osobliwości" g. 19 — pol. od lat 14; 1 MAJ (Żydowce) „Morze w ogniu" g. 18 — radz. od lat 14 — panoram. cz. I i II (piątek); BAJKA (Police) „Mózg" g. 17, 19.10 — fr. od lat 14 — panoram.; sobota: „Rewizja osobista" g. 17, 19 — pol. od lat 18: SYRENKA (Jasienica) „W pustyni i w puszczy" g. 18 — pol. od lat 7 — cz. II (piątek): ZATOKA (Nowe Warpno) „Tak tu cicho o zmierzchu" g. 18 — radz. od lat 14 — panoram. (piątek): STOKROTKA (Śmierdnica) „Z księgi królów" g. 19 — radz. od lat 11 (piątek); INA (Stargard) „Chłopi" g. 16, 19 — pol. od lat 14 — cz. I i II (piątek): DAR (Stargard) „Bułeczka" g. 16, 18 — pol. od lat 6: „Raport 36" g. 20 — koreański od lat 14 (piątek i sobota): WISŁA (Goleniów) „Czekając na życie" — ang. od lat 16: sobota: „Drogi mężczyzna" — czeski od lat 14: ROBOTNIK (Pyrzyce) „W pustyni i w puszczy" cz. II (piątek i sobota): MEGAWAT (Dolna Odra) „Ostatni wojownik" g. 20.15 — USA od lat 16 — panoram. (piątek).

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Wojska Polskiego 36 — „ZOO" g. 11—18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska od końca XVIII w.; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; MAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza. Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Gwinejskie safari — Niani 1973; Życie codzienne Gwinei w rysunku artysty-plastyka Stefana Szmidta „Za wolność i wyzwolenie" g. 9—15.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany: POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; (przychodnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 52 ul. Krzywoustego 7-a (dod. odtrutki); NR 5 ul. Naruszewicza 11; NR 34 ul. Dubois 1; NR 12 Podjuchy; NR 10 Szczecin-Glinki ul. Nad Odrą 20.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 i 15.15 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17.20 Wychowanie fizyczne. 17.45 Tygodnik Informacyjny Młodych. 18 Telekonkurs „Dwie szkoły". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Węgierski program rozrywkowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.15 Gwiazdy Festiwalu Sopot 73. 20.45 „Panorama". 21.25 Teatr TV „Henryk VI na łowach". 22.50 Dziennik TV (kol), sport.

PROGRAM II

16.50 TV kurs informatyki. 17.20 Koncert kameralny muzyki czeskiej. 17.45 Magazyn lotniczy. 18.20 „Za kierownicą". 18.50 Lekcja j. niemieckiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.15 Kino Miniatur. 20.45 „Zmiana wachty" — program rozrywkowy TV NRD. 21.55 „24 godziny" (kol). 22.05 „Twarzą w twarz". 22.45 Lekcja j. rosyjskiego.

SOBOTA

9.25 Film fr. „Małżonkowie roku II". 11.05 Geografia dla klas VIII. 12 Biologia dla klas IV lic. 14.20 i 14.55 TV Technikum Rolnicze. 15.30 Film krótkometrażowy „Na głębsze wody". 15.50 Red. szkolna zapowiada. 16.05 TV Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla dzieci „O chłopczyku, który chciał mieć psa" (kol). 17 Teatr Młodego Widza „Scena faktu „Marzenie". 17.30 „Nie tylko dla pań". 17.55 Film pop.-naukowy „Podbój głębin". 18.35 Magazyn kulturalny (kol). 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Monitor (kol). 20.15 Film fr. „Małżonkowie roku II". 21.50 Dziennik TV (kol), sport. 22.30 Groteska filmowa hiszp. „Kabina" (kol). 23.05 „23 Festiwal Piosenki Włoskiej „San Remo" (kol).

PROGRAM II

16.50 „O czym innym". 17.05 „Ludzie nauki". 17.30 Film wł. „Gorzki ryż". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kol). 20.15 Fragment Festiwalu Piosenki w Deczynie. 21.10 „24 godziny" (kol). 21.20 Estrada literacka. 21.45 Koncert ork. symfonicznej radia hesskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Polecamy. 15.35 Film pop.-naukowy. 16.15 Spotkanie z muzyką. 17 Magazyn motoryzacyjny. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Nowości nauki i techniki. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Delta Dunaju". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Wyspa skarbów". 21 „W obiektywie". 21.35 Kronika. 21.50 Film pol. „Czekam w Monte Carlo". 23.05 Mistrzostwa NRD w jeździe figurowej na lodzie. 23.35 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Lekcja j. rosyjskiego. 8.35 Gimnastyka. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film pol. „Czekam w Monte Carlo". 11.20 „W obiektywie". 11.50 Wiadomości. 11.55 Odwiedzamy studio. 12.35 „Szkoła aktorska". 12.55 Jazda figurowa na lodzie. 13.25 „Pierwsze 10 dni". 14.15 Spotkanie w kinie. 15.10 Wiadomości. 15.15 Widowisko dla dzieci. 16.45 Film „Kamień na kamieniu". 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19. Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program muzyczny. 21.05 Film kryminalny. 22.50 Kronika. 23.05 „Paczka pełna muzyki". 23.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Od solisty do orkiestry. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.35 Melodie z kraju Kwitnącej Wiśni. 17 Radio-kurier. 17.20 Parafrazy i transkrypcje. 17.40 Kronika polskich festiwali. 18.25 Dziennik muzyczny. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Z księgarskiej lady. 20 Felieton literacki. 20.10 Klub 78... obrotów na minutę. 21 Fala 74. 21.10 Rewia karnawałowa. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Rewia karnawałowa. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Z cyklu „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin-stereo. 16.35 Koncert solistów. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Zmiana skali. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Koncert z nagrań Herberta von Karajana. 20.21 Dyskusja filmowa. 20.41 D.c. koncertu. 22 Magazyn studencki. 23 Po raz pierwszy na antenie. 23.35 Korespondencja z zagranicy. 23.40 Muzyka dawna.

PROGRAM III

15.10 „Od Missisipi do Wołgi w balladzie". 15.30 „Rodzina Rikiki". 16.05 „Drugie narodziny miasta". 16.15 Mikrorecital zespołu Bergendy. 16.30 Muzyka aranżowana. 16.45 Nasz rok 73. 17.05 „Noc na rozdrożu". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Ku Izzaaksenfonnie" — faktomontaż. 18 Muzykalny detektyw. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19.05 „Popioły". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Blues wczoraj i dziś. 20.35 Gra Wł. Nahorny. 20.50 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 21.49 Suita tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Poeci radzieccy o Polsce. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

6.40 Takty i minuty. 8.05 „U przyjaciół". 8.10 Melodie 7 stolic. 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej. 9.05 Wychowanie muzyczne. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Przeboje Beatlesów. 10.08 Polskie kapele ludowe. 10.30 Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu. 10.40 Non-stop instrumentalny. 11 Z lubelskiej fonoteki. 11.25 Refleksy. 11.30 Nasi ulubieńcy. 12.20 Piosenki z musicali. 12.40 Kancert życzeń. 13 Gra polska kapela. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 „Jazz z uśmiechem". 14 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Melodie z westernów. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.35 Wędrówki muzyczne po kraju. 17 Radio-kurier. 18.25 Dziennik muzyczny. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Kupić nie kupić — posłuchać warto. 20 Program z dywanikiem. 21.05 Przeboje, przeboje. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.15 Sobotnia rewia taneczna. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25, 0.01.

8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9 Przeboje z San Remo. 9.20 Koncert chóru PR i TV we Wrocławiu. 9.40 Muzyka rozrywkowa. 10 Teatr PR „Diabeł domowego ogniska". 11 Wychowanie obywatelskie dla szkół średnich. 11.20 Jazz dla wszystkich. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Melodie z Warmii i Mazur. 12.05 Koncert życzeń. 13 J. polski dla klas III i IV. 13.35 „Szklany klosz". 13.55 Mini przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Reportaż literacki. 14.35 Tenor — Jerzy Antapowicz. 15 Program dla młodzieży. 15.40 Śpiewa kameralny chór mieszany. 15.50 Przegląd czasopism regionalnych. 16 Czata. 16.15 Byli tacy uczniowie. 16.35 Karuzela przebojów. 17 PAW. 17.25 Magazyn ekonomiczno-społeczny. 18.40 Radioreklama. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.30 „Matysiakowie". 20 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21 Wesoły kramik. 21.15 Suita orkiestrowa G. Telemanna. 21.55 Radiowy przewodnik operowy. 22.30 Zespół Dziewiałka. 23 Kartki z muzycznego albumu. 23.35 Korespondencja z zagranicy. 23.40 Kulig z piosenką.

PROGRAM III

6.45 Muzyczna zegarynka. 7.30 Drugie narodziny miasta. 8.05 Mój magnetofon. 8.35 Afro-kubańskie rytmy po polsku. 9 „Noc na rozdrożu". 9.10 Z nagrań Narcisa Yepza — gitara. 9.30 Nasz rok 74. 9.45 Magazyn muzyczny. 10.15 Skrzypce ze swingiem. 10.35 Dzień jak co dzień. 11.45 „Zamordowana królowa". 12.25 Za kierownicą. 13 Na szczecińskiej antenie. 15.10 Tylko po grecku 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Ginger Naker i jego zespoły. 16.06 Flamenco na głosy i gitarę. 16.20 Eksperymenty dźwiękowe kwartetu Assation. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Noc na rozdrożu". 17.15 Mój magnetofon. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Rapsodia C. Debussy'ego. 19.05 Romanse. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Korowód taneczny. 21.10 Fotoplastykon. 21.50 Suita tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Popioły". 22.45 „Boratka". 23 Poeci radzieccy o Polsce. 23.05 Manuel de Fallas Concerto.

Kronika wypadków

NA POSTOJU taksówek przy ul. Krasińskiego wywrócił się późnym wieczorem i złamał sobie nogę przechodzień, 36-letni Jerzy W., mieszkaniec Żelechowa. Rannego odwieziono do szpitala.

* * *

U ZBIEGU ulic Armii Czerwonej i Felczaka, około godz. 19.45 samochód „Fiat" MT 5436 potrącił na przejściu dla pieszych mężczyznę, pchającego wózek z dzieckiem. Ojca i dziecko opatrzono w pogotowiu. Milicja prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO — ul. Kaszubska 35 pokój 10, tel. 307-344 w godz. 8—16.

Na Al. Wyzwolenia, u zbiegu z ul. Malczewskiego taksówka nr rej. MS 0743 której kierowca nie udzielił pierwszeństwa przejazdu zderzyła się z tramwajem linii „2". Kierowca taxi został ranny. Pierwszej pomocy udzielono mu w pogotowiu.

* * *

W DZIWNOWIE, w mieszkaniu przy ul. Żeromskiego, gospodarz lokalu Józef S. bawiąc się nabojem od karabinka sportowego ścisnął obcążkami kryzę łuski i spowodował odpalenie. Pocisk ugodził w udo kolegę gospodarza, 23-letniego Tomasza G., którego odwieziono do szpitala. Niecodzienną bądź co bądź sprawą zajęła się milicja.

* * *

WE WSI Dołgie pow. Gryfino zmarł nagle, wskutek nadmiernego spożycia alkoholu, 29-letni Michał T.

* * *

PATROLE MO zatrzymały wczoraj za czyny o charakterze chuligańskim, kilka osób, które staną przed sądem (tryb przyspieszony). Są to m. in. 29-letni Wojciech J., pracownik „Wiskordu" — za pobicie po pijanemu pasażerki w autobusie linii „56"; 23-letni Krzysztof N., mieszkaniec hotelu robotniczego przy ul. Pieszej — za pobicie przechodnia; 23-letni Władysław K., mieszkaniec ul. Kaszubskiej i jego rówieśnik Zygmunt D, mieszkaniec ul. Emilii Plater — również za pobicie wspólnymi siłami jakiegoś mężczyzny na ul. Parkowej. (ap)

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ

„Elegancja"

szyje odzież damską i męską

w terminach skróconych do 3 tygodni w zakładach:

przy AL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 23
i
AL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 50,
UL. MARCINA 1,
OBROŃCÓW STALINGRADU 4,
FELCZAKA 8,
ODZIEŻOWEJ 10,
MIESZKA I-GO 103.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

247-K

9 stycznia 1974 r. zmarła

WANDA KUJAWA
z d. Repczyńska,

o czym zawiadamia pogrążony w smutku

MĄŻ Z RODZINĄ

Wyprowadzenie zwłok dnia 12 stycznia 1974 r. o godz. 10.30 sprzed bramy Cmentarza Centralnego.

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 395.

POTRZEBNA opiekunka z własnym mieszkaniem do 4-miesięcznego dziecka. Dzwonić po godz. 15 tel. 459-42. 407-G

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka, ul. Boguchwały 14/5. 415-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 203-K

DWIE studentki 20-letnie, poznają panów do lat 30 (najchętniej marynarzy). Cel matrymonialny. Oferty, Biuro Ogłoszeń pod 1.

NIERUCHOMOŚĆ

KUPIĘ domek w Szczecinie, w rozliczeniu mieszkanie M-4. Oferty: tel. 820-415. 16940-G

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne J. Paryski — tel. 343-32. 16783-G

POGOTOWIE Telewizyjne — tel. 459-59. Łazaronek. 16708-G

KINESKOPY do wszystkich typów telewizorów, 18-miesięczna gwarancja, 700—1000 zł sprzedam, Krzywoustego 74/12 oficyna — tel. 364-11. 15808-G

SPRZEDAŻ

KAMERĘ „Kwarc", projektor „Łucz" sprzedam, Mieszka I 106/74. 211-G

11-MIESIĘCZNEGO psa rasy doberman z rodowodem sprzedam. Kaszubska 61/7-b w godz. od 16—19. 209-G

SZAFĘ grającą produkcji NRF stereo z kompletem płyt zagranicznych sprzedam — tel. 821-983. 207-G

KUCHNIĘ węglową produkcji NRD, tapczany sprzedam — ul. Reduty Ordona 84/1. 366-G

LOKALE

PARCELĘ na Pogodnie zamienię na M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 213.

DWA mieszkania M-2 w Siedlcach i Szczecinie zamienię na jedno mieszkanie w Szczecinie. Józef Osuch. Szczecin, Potulicka 9/62. 206-G

ODNAJMĘ pokój dwuosobowy umeblowany. Warszewo, ul. Dzierżona 62. 205-G

CZŁONEK spółdzielni mieszkaniowej poszukuje nie umeblowanego pokoju z osobnym wejściem na okres 1,5—2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17209.

MIESZKANIE — 3 duże pokoje z wygodami, centrum — al. Wojska Polskiego zamienię na 2 pokoje i pokój (osobno). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 279.

ZGUBY

ZGINĄŁ duży, czarny podpalany owczarek niemiecki. Ostrzega się przed kupnem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Odzieżowa 11/4. 391-G

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko: Przysiecka Pelagia. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Szczecin, Dunikowskiego 40/3. 335-G

19 GRUDNIA zginęła suczka mała, czarna, kudłata, biały krawat (kundel) czteromiesięczna. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. Odprowadzić ul. Poniatowskiego 23/1, tel. 709-02. 17-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.) M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21: sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 466-14: redakcja poranna (po godz. 6) 240-28: dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne E-5

Wołanie o pomoc poskutkowało

Położnictwu - w sukurs

W SIERPNIU ub. roku pisaliśmy o impasie, w jakim znalazło się szczecińskie położnictwo. Zwróciliśmy wówczas uwagę na niezwykle trudne i wciąż pogarszające się warunki, w których przychodzi rodzić szczecinianki, na brak miejsc na oddziałach położniczych. Pisaliśmy o pracy personelu I Kliniki Położniczej PAM obfitującej w pełne napięcia, niekiedy dramatyczne chwile.

KONKLUZJA artykułu była następująca: **należy natychmiast podjąć budowę prowizorycznego bodaj budynku, który pomieściłby co najmniej 60 rodzących kobiet. Co więcej — obiekt taki musi powstać najpóźniej do 1975 roku, aby jako tako zaradzić obecnym trudnościom.** Po za tym należy podjąć jak najszybciej odpowiednie zabiegi organizacyjne po to, by odciążyć klinikę PAM obsługującą połowę rodzących pacjentek ze Szczecina. Tu sugerowaliśmy, aby część dyżurów w mieście wziął na swe barki oddział położniczy Szpitala Kolejowego, tam bowiem jedynie istnieje możliwość zwiększenia ilości łóżek.

— Teraz, po niezwykle trudnym lecie nim „szczycie" porodów mamy nieco spokojniejszy okres — mówi prof. dr med. Zygmunt Kownacki — dyrektor Instytutu Położnictwa i Ginekologii PAM. — Zawdzięczamy to zresztą nie tylko pewnemu przejściowemu spadkowi ilości urodzin. Oddział na Gołęcinie zwiększył ostatnio liczbę dyżurów do pięciu-sześciu w miesiącu. Już wkrótce w sukurs przyjdzie nam również lecznictwo kolejowe.

O DZIAŁANIACH podjętych w celu zaradzenia skomplikowanej sytuacji w położnictwie poinformował nas dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego dr Wincenty Osiński.

Dowiedzieliśmy się, że trwają już od miesiąca prace nad przygotowaniem szczegółowej dokumentacji nowego pawilonu dla położnictwa. Będzie to w istocie rozbudowa już istniejącego oddziału w Szpitalu Miejskim na Gołęcinie. Obiekt ten ma zostać ukończony jeszcze w tym roku. Tej budowy nie wolno opóźnić!

— Na razie — mówi dr W. Osiński — udało nam się skłonić Szpital Kolejowy do przejęcia od przyszłego miesiąca przynajmniej dwóch ostrych dyżurów dla całego miasta. A to już w odczuwalnym stopniu odciąży szczecińskie kliniki.

A zatem wołanie o pomoc nie pozostało bez echa. Należy więc oczekiwać, że jeszcze w tym roku poprawią się warunki w jakich przychodzą na świat rodowici szczecinianie. Jeden z najpilniejszych problemów szczecińskiego lecznictwa wyszedł wreszcie z fazy dyskusji i wstąpił w stadium działania. **Oby tylko owe działanie było naprawdę energiczne, bo czas nagli. (law)**

Nowa jezdnia jeszcze niepopularna?

NA ZDJĘCIU: udostępniona w tych dniach dla ruchu jezdnia Bulwaru Piastów Pomorskich.

Fot.: Z. Jodkowski

Samochodem przez Bulwar Piastów Pomorskich

NIE WYKORZYSTYWANA dotychczas, biegnąca wzdłuż Odry, jezdnia Bulwaru Piastów Pomorskich została przebudowana i przystosowana do ruchu kołowego. Przed kilkunastoma dniami nastąpiło otwarcie tej nowej trasy, zaczynającej się przy ul. Dworcowej, a kończącej się za ul. Wyszaka (koło stacji benzynowej). Mogą tędy jeździć samochody osobowe i bagażówki, oczywiście również motocykle, rowery i wszelkie inne lekkie pojazdy. Roboty nie zostały wprawdzie jeszcze w pełni zakończone — choć minęło wiele ustalonych terminów. Nie gotowe są np. chodniki, ale ruch kołowy może się już odbywać.

WE WTOREK w godzinach przedpołudniowych przez kilkanaście minut obserwując ruch na skrzyżowaniu przy Moście Długim, zwracaliśmy jednocześnie uwagę, w jakim stopniu nowa jezdnia jest wykorzystywana. Wszak jej uruchomienie miało na celu odciążenie tego zatłoczonego ponad miarę węzła komunikacyjnego. Podczas gdy na górze panował nieprzerwanie duży ruch pojazdów (przed czerwonymi światłami czekały wciąż szeregi samochodów), dołem tylko z rzadka przemknęła taksówka bądź bagażówka. Okazało się wkrótce, że prawie wszystkie samochody zbliżające się do skrzyżowania przy Moście Długim, zarówno od strony Dworca Głównego PKP, jak i od dworca Żeglugi Szczecińskiej, skręcają w prawo lub w lewo. Nie mogły zatem skorzystać z dolnego bulwaru.

KILKANAŚCIE minut, to oczywiście zbyt krótki czas obserwacji, aby na ich podstawie wyciągać daleko idące wnioski. Nasuwa się jednak pytanie: **czy autorzy pomysłu przystosowania do ruchu jezdni Bulwaru Piastów Pomorskich nie przeliczyli się, zakładając, że przejmie ona kilkanaście procent ruchu kołowego?** Przy okazji zauważyliśmy też sporo samochodów, przede wszystkim bagażówek, które choć zdążały prosto trasą nadodrzańską, wolały jechać przez zatłoczone skrzyżowanie i czekać na zielone światło, niż... skorzystać z bezkolizyjnego przejazdu dolną jezdnią. Widać z tego, że nie wszyscy kierowcy pamiętają o uruchomieniu nowej trasy.

Notatnik szczeciński

■ SZKOLNY Ośrodek Sportowy organizuje 13 bm., kolejną „Leśną Niedzielę". Tym razem będzie to wędrówka po nowych dzielnicach mieszkaniowych Szczecina „TROPEM 60 MILIARDÓW".

Zbiórka grup Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych wraz z opiekunami — w niedzielę o godz. 9, na placyku przy skrzyżowaniu al. Wyzwolenia i ul. P. Skargi i linii tramwajowych „2" i „3". W programie poznanie osiedli: „Kołłątaja", „Piastowskiego" i „Komuny Paryskiej".

■ PRACOWNIA „Esperanto" Pałacu Młodzieży w Szczecinie zaprasza dawnych uczestników na spotkanie z okazji 10-lecia istnienia pracowni. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 11, w Pawilonie III Pałacu Młodzieży przy al. Wojska Polskiego 90.

Idąc przez miasto

KŁOPOTY Z KALENDARZEM

PODRĘCZNY kalendarzyk potrzebny jest każdemu. Niestety, mimo, że rok 1974 dopiero się zaczął — wybór terminarzy jest żenująco mały. W większości kiosków „Ruchu" kalendarzyków już nie ma, a w księgarniach, cieszących się największą popularnością kalendarzy Domu Książki, samochodowych oraz studenckich — o które dopytują się klienci — także brak.

TEN TRUDNY JĘZYK POLSKI

OKAZUJE się, że nasz rodzimy język jest trudny nie tylko dla obcokrajowców. Nieporadnie sformułowane wywieszki stają się plagą szczecińskich placówek handlowych. Kilka razy wskazywaliśmy... chorujące sklepy (informacje typu „Z powodu choroby sklep nieczynny"). Obecnie przytaczamy kolejne curiosum z tego rodzaju: „Stoisko nieczynne czynne obok" — napisała jedna ze sprzedawczyń sklepu CSH nr 2 przy pl. Żołnierza.

TYLKO GOŹDZIKI

WIADOMO, że w okresie karnawału częściej odwiedzamy znajomych i przyjaciół. Najbardziej miłym upominkiem dla pań jest oczywiście kwiatek. Z przykrością jednak stwierdzić musimy, że w naszych kwiaciarniach królują goździki. Mały bukiecik leśnych fiołków albo stokrotek pozostaje niedosięgłym wspomnieniem minionej wiosny. O gerberach nie ma co nawet marzyć.

Tymczasem — typowo wiosenne kwiaty można bez trudności kupować przez całą zimę w Poznaniu, Wrocławiu, nie mówiąc oczywiście o stolicy.

(wys)

Cenna inicjatywa Urzędu Miejskiego

Porządkowanie rozkopów

OD PEWNEGO CZASU zwiększyła się w naszym mieście liczba rozkopanych ulic. Wiąże się to ze znacznym ożywieniem tempa robót drogowych oraz tzw. prac liniowych wywołanych podziemnymi robotami inżynieryjnymi.

FAKT ten i cieszy i drażni szczecinian. Cieszy — bo każdy taki wykop oznacza porządkowanie zaniedbanej ulicy, doprowadzenie wody lub gazu czy kabli energetycznych do domów. Drażni — bo roboty trwają zbyt długo, liczba pracowników na budowie znikoma, a zabrukowana nie jezdni lub chodnika po zakończeniu remontu przedstawia wiele do życzenia. Wszystko jednak wskazuje na to, że już w bieżącym roku sprawy „wiecznych" rozkopów zostaną wreszcie uporządkowane.

16 stycznia br. przy Urzędzie Miejskim w Szczecinie powstaje specjalna komórka do spraw koordynacji zajęć terenu i rozkopów związanych z robotami inżynieryjnymi przeprowadzanymi pod ziemią. Organizacyjnie podlegać będzie ona Wydziałowi Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska. Do zadań nowej jednostki należeć będzie: **wydawanie zezwoleń i określanie terminów przeprowadzania inżynieryjnych prac podziemnych, koordynacja tych prac pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami tak, by po założeniu kabli energetycznych, nie trzeba było na nowo rozkopywać terenu, by założyć np. rury wodociągowe, oraz odbiór jakościowy po zakończeniu prac.** W tym ostatnim przypadku głównie chodzi o to, by na miejscu robót nie powstawały dokuczliwe wyboje i wyrwy, co niestety, jest w dotychczasowej praktyce zjawiskiem nagminnym.

NOWA KOMÓRKA nie będzie, niestety, posiadać uprawnień karania winnych nieprzestrzegania ustaleń. Może jednak ona — i ma nawet taki obowiązek — kierować sprawę na posiedzenie Kolegium Orzekającego, które winnym wyznaczy od powiednią grzywnę. Obecnie w opracowaniu znajduje się regulamin działania tej komórki, który w najbliższych dniach rozesłany zostanie do wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw.

Należy się spodziewać, że nowa jednostka organizacyjna Urzędu Miejskiego przyczyni się w znacznym stopniu do przyspieszenia tempa tych robót. Wprawdzie różnego rodzaju wykopy nie znikną z ulic Szczecina, lecz może wreszcie przestaniemy narzekać, że prace te ciągną się zbyt długo, a na placach robót nie widać robotników. (ten)

JUŻ JUTRO szczecinianie będą mogli uczestniczyć w niezwykłej wycieczce karnawałowej. W sobotnią noc odwiedzą oni dwa popularne lokale gastronomiczne — „Zamkową" i „Bałaton" — zobaczą program kabaretu Leszka Halika „Bunkrowiec", przejadą autokarem po nocnym Szczecinie, złożą też wizytę w drukarni Szczecińskich Zakładów Graficznych, by przyjrzeć się, jak powstaje nasza gazeta. Liczne atrakcje zakończy karnawałowa zabawa w „Zamkowej".

Wycieczkę „Szczecin nocą" przygotowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne wspólnie z Biurem Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK i naszą redakcją. Bilety można kupić w BORT PTTK przy al. Jedności Narodowej 49.

(jas)

Nie do wiary!

SAM spożywczy przy ul. Legnickiej zmienił się nie do poznania. Rożen wyczyszczono do połysku, podłogę nie tylko zamieciono lecz i umyto, beczki z kapustą i ogórkami okryto czyściutkim papierem, ekspedientki paradują w lśniących bielą fartuchach.

Wierzyć się nie chce, a jednak to prawda. Jest to zatem ostatni odcinek naszej „powieści" o sklepie przy Legnickiej. Wznowienia nie przewidujemy... (zdan)

Z PODWÓRKA TEMIDY

Łuna nad Łunowem

BYŁ czas przyjaźni łączącej Mariannę W. z sąsiadami przez ścianę, rodziną T., przyszedł też czas na sąsiedzkie wesnie.

Bohaterka niniejszej opowieści, niemal sześćdziesięcioletnia Marianna W. wiodła spokojny żywot z Henrykiem F. Pewnego jednak dnia kontubin umarł i pozostały po nim jedynie: pamięć oraz skromny dom z kawałkiem ziemi. Świeży grosz zawsze się przyda, a i starszej kobiecie „za luźno" było w dużym mieszkaniu a zatem część jego wydzierżawiła Janowi B. Ten zaś uprawnienia swoje odstąpił rodzinie T. W zamian za to, mieli oni zapłacić Mariannie W. 1 tysięcy złotych, w kwartalnych ratach wysokości tysiąca złotych. Ostatnia przypadała na maj 1973. W międzyczasie — jak to między sąsiadami bywa — przyjaźń przerodziła się niemal w nienawiść. Marianna W. wszczynała często awantury, groziła, że dom podpali, żądała od sołtysa, by usunął z domu Romana T. z rodziną.

21 CZERWCA wybuchła kolejna i ostatnia już awantura. „Dzisiaj z wami skończę" — oznajmiła Marianna W. Roman T. nie przejął się zbytnio tymi pogróżkami, zresztą nie były pierwsze. Gdy wrócił więc z żoną z przyjęcia od sąsiadów, a było już po północy, spokojnie wszyscy zasnęli. Nie było im jednak dane odpocząć...

Sąsiadka F. przypadkowo wyjrzała przez okno. Zauważyła, że ktoś kręci się pod oknami rodziny T., przykłada coś płonącego do trzcinowego dachu budynku. W chwilę później na czarnym niebie pojawiła się jasna łuna. Ojciec F. wybiegł szybko z mieszkania; gdy zbliżył się do stojącego w ogniu budynku, stała przed nim Marianna W. i z lubością, przyglądała się pożarowi. F. zdążył na szczęście obudzić rodzinę T. na pomoc ruszyli inni sąsiedzi. Ratowali co mogli, ale i tak czerwony kur pochłonął mienie wartości ponad 71 tys. zł.

Marianna W. wciąż nie wypadała z roli. „Akt oskarżenia zrozumiałam i oświadczam, że odmawiam składania wszelkich wyjaśnień i nie chcę na ten temat nic mówić. ...Do winy się nie przyznaję" — orzekła przed sądem. Sąd, mimo tego, bez trudu uporał się z udowodnieniem winy i skazał Mariannę W. na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok nie jest prawomocny. (zdan)